Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8833. *Lwów, czwartek 18 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Nowy rząd objął urzędowanie.

Szantaż dyplomatyczny Litwinowa wobec Polski i Rumunji. - Główna wygrana loterji klasowej. - Dolary trzeba będzie wymienić na nowe. - Wielka afera homoseksualistyczna w Warszawie. - Szarlatan szczepił ludzi i bydło tymsamym instrumentem i preparatem. - Samobójstwo na sali sądowej.

POŻEGNALNA WIZYTA PROF. BARTLA U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia (ab) **Prof. Bartel złożył dziś popołudniu wraz ze swą małżonką wizytę prywatną Prezydentowi Rzpltej.** Po wizycie, która nosiła charakter pożegnalny, p. Prezydent zaprosił prof. Bartla z małżonką na śniadanie, które spożyto w gronie rodzinnem p. Prezydenta.

KIEDY POLICJA MOŻE KORZYSTAĆ Z BRONI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st). W najbliższym czasie zostaną ogłoszone instrukcje do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej **o używaniu broni przez policję państwową.** Instrukcja pouczy policję, jak należy korzystać z tych uprawnień, reguluje tryb postępowania władz przełożonych wobec policjantów w podobnych wypadkach itp.

NOWE STATKI POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st). Polska flota handlowa **powiększyła się ostatnio o cztery statki pasażerskie** polsko-brytyjskiego Tow. okrętowego o tonażu 10 tys. ton. Wszystkie cztery statki posiadają kabiny pasażerskie dla przewozu emigrantów w ilości 400 osób na każdym okręcie. Statki będą kursować **pod polską banderą i z polską załogą.** Tow. transportowe morskie „Spect" w Gdyni wprowadziło holowniki i dwie krypy węglowe.

Z karykatury politycznej.



WIDMO NAD GRANICĄ.

Rząd niemiecki nie dopuścił Trockiego, więc widmo destrukcyjnej propagandy zniknęło. (Karykatura niemiecka).

Na całym świecie będzie można nabywać bilety jazdy koleją po Polsce

WZMOŻONA PROPAGANDA PRZYCIĄGNIE TURYSTÓW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. kwietnia. (st) Min. komunikacji zawarło umowę z międzynar. Tow. podróży „Cooka" i Międzynar. Tow. wagonów sypialnych, na mocy której wszystkie filje tych towarzystw na całym świecie uzyskają prawo sprzedaży biletów polskich kolei państwowych. Towarzystwa te zobowiązały się do propagowania w prasie zagranicznej i w swoich wydawnictwach perjodycznych turystyki do Polski. Min. komunikacji wysłało do wszystkich punktów sprzedaży wielką ilość barwnych afiszów turystycznych polskich, ulotek ilustrowanych, przewodników po Polsce, oraz wydawnictw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Ze względu na wielką skuteczność propagandy turystyki, uprawianej przez te towarzystwa, zwłaszcza w Ameryce i Anglji, **oczekują nasze władze kolejowe wzmożenia napływu turystów z tych krajów do Polski już z nadchodzącym sezonem turystycznym.**

POŁĄCZENIE AUTOBUSOWE POZNAŃ — ZAKOPANE.

Zakopane, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). W czasie Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu uruchomia kilka tutejszych przedsiębiorstw samochodowych **stały ruch pasażerski z Zakopanego do Poznania i z powrotem.**

MATKA CZWORACZKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. kwietnia. (st) We wsi Wola Suchożerska pod Lublinem niejaka Stanisława Pieczyńska wydała na świat czworaczki: jednego chłopca i trzy dziewczynki, z których jedna zmarła. Zdrowie pozostałych dzieci i matki nie pozostawia nic do życzenia. Ta sama Pieczyńska w zeszłym roku urodziła bliźnięta.

O silnej ręce i silnej głowie.

CZEGO OCZEKUJEMY OD NOWEGO RZĄDU?

Lwów, 17. kwietnia.

O ile ze szczególnem zainteresowaniem analizuje się polityczny charakter nowego rządu, o tyle mniej uwagi poświęca się sprawie najistotniejszej, t. j. **zadaniom,** którym gabinet p. Świtalskiego winien sprostać. Zapewne kwestja ta zostanie poruszona w programowej enuncjacji nowego premjera, której oczekujemy **i którą uważamy za konieczną.** Bo choć często nazwiska są programem, to przecież w tym wypadku nie tworzą one dość wyraźnej definicji licznych praktycznych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej. Kreślą one — jak zaznaczyliśmy wczoraj — ogólny kierunek, ale nie ujmują **oni taktyki, ani metod, ani głównych celów rządzenia.**

Sądzimy, że w pierwszym rzędzie przedmiotem bacznej uwagi nowego rządu winny być **doświadczenia,** zebrane przez gabinet prof. Bartla. Są one i bogate i wysoce **pouczające,** a ponieważ w rezultacie doprowadziły do wyników ujemnych, dają one pośrednio odpowiedź na pytanie, **jakich błędów należy się wystrzegać.** Premjer Świtalski może bez większych trudności określić na zasadzie tych doświadczeń, **czego w dziedzinie politycznej i gospodarczej czynić nie wolno.**

Wnioski natury politycznej narazie pomijamy, choć głównie skutkiem niepowodzeń politycznego programu prof. Bartla nastąpiło przesilenie. Polityka bowiem nie jest w tej chwili problemem najpilniejszym. Dość będzie czasu na jej rozważanie, gdy trzeba będzie spotkać się z Sejmem. Dziś, wobec zamknięcia sesji, **narzucają się zagadnienia przedewszystkiem gospodarcze i administracyjne.**

I tu rząd będzie musiał ustosunkować się do **podstawowej kwestji etatyzmu.** Poprzedni gabinet adoptował tę doktrynę gospodarczą i podniósł do wysokiej potęgi. Uczynił państwo regulatorem życia gospodarczego i współwłaścicielem dóbr narodowych. Zabijając przez **fiskalizm** rozwój produkcji prywatnej, wszelkie przywileje i ułatwienia zogniskował głównie na przedsiębiorstwach, których był bodaj spólnikiem. W bankach państwowych skoncentrował niemal bez reszty cały **kapitał wewnętrzny.** Nakazem i zakazem ograniczył wolność ruchu, wolność inicjatywy. Ideałem, do którego zdążał **jawnie i konsekwentnie,** były państwowe fabryki, państwowe domy mieszkalne i w dalszym rozwoju stosunków zapewne państwowe łaźnie, w których każdy obywatel musiałby się kąpać co najmniej raz na miesiąc, za bloczkiem.

Dążenia te nie wyczerpują oczywiście wszystkich objawów tej psychozy, która opanowała ewolucję naszego życia państwowego w pierwszem dziesięcioleciu. Współmiernie bowiem z usilnem centralizowaniem w rękach państwa pieniądza i produkcji idzie również **centralizacja administracyjna.** Gdyby nie nastawienie centralistyczne wszystkich dotychczasowych rządów, **samorząd nie byłby dziś pojęciem martwem i szczątkowem.** Wbrew konstytucji, wbrew doświadczeniom dziejowym, które wykazują pozorną tylko siłę państw o ustroju centralistycznym, było i jest tendencją rządów związać wszystkie nici w jeden węzeł stołeczny.

Nie wątpimy, że zejście z tej tradycyjnej drogi nie jest łatwe. Trudno może będzie wytłumaczyć kierownikowi jednego z największych resortów, że do kontrolowania niektórych urządzeń wystarczy policjant wiejski. Pewne poglądy weszły **w nałóg,** a zerwanie z nałogiem wymaga wysiłku.

Tymczasem takie pociągnięcia wywołują nie tylko zdumienie, ale i niepokój. **Nie można budować bez planu,** bez ogarnięcia całości. Odpowiedzialny architekt, szlifujący cegły zamiast nadzorować ogólny kierunek budowy, wzbudziłby może nawet panikę. Nie mniejszą wywołałby architekt, codziennie zmieniający plan pracy. Dlatego w pierwszym rzędzie **wymagać musimy od nowego rządu planu jasnego, wytkniętego z myślą o przyszłości. Wymagać musimy konsekwencji, ustabilizowania stosunków, których chwiejność i płynność stała się klątwą ostatniej ery.**

Niechże wiedzą urzędnicy, że par. 116 pochowany został ostatecznie i bez cichych prób wskrzeszania. Niech wiedzą lokatorzy, że im nie grozi przewrót czynszowy. **Niech wiemy wszyscy,** że taryfy pocztowe i kolejowe, że ceny artykułów, na które rząd ma wpływ, są stałe. Niech wreszcie jakaś aspiryna poskromi stałą, trawiącą gorączkę **eksperymentów** i sprowadzi temperaturę organizmu państwowego do wysokości normalnej, tej, przy której można żyć i pracować.

„Silna ręka“ jest cenną zaletą rządów, ale może **jeszcze cenniejszą jest silna, myśląca głowa.** Wierzymy, że się wreszcie objawi.

Dolarki trzeba będzie wymieniać!

OKRES PRZEZNACZONY NA WYMIANĘ BĘDZIE NIEDŁUGI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (st) Stany Zj. w najbliższym czasie przystępują do wypuszczenia **nowych banknotów dolarowych.** W celach oszczędnościowych nowe banknoty **będą o 1 cm. krótsze i węższe od obecnych.** Po wypuszczeniu nowej emisji około 1 lipca br. okaże się konieczność **wysłania obecnych banknotów dolarowych do Stanów Zj. celem wymiany na inne,** przyczem okres przeznaczony na tę wymianę nie będzie długi.

Główna wygrana loterji klas.

420 TYS. ZŁOTYCH WYGRAŁ LOS NR. 24504.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) **W dzisiejszym 31-szym i ostatnim dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery:**

20.000 zł. nr. 24504 (z wygraną łączy się automatycznie premja w wysokości 400.000 zł.).
15.000 zł. nr. 151182
10.000 zł. nr. 69467.
5.000 zł. nr. 82325.
2.000 zł. nr. 60860.

Samobójstwo oskarżonego na sali sąd.

USŁYSZAWSZY WYROK SKAZUJĄCY, STRZELIŁ SOBIE W SKROŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. kwietnia. (st) Na sali sądu okręgowego w Kowlu rozegrała się krwawa tragedja. Oto w chwili, gdy sędzia ogłaszał wyrok, skazujący Józefa Wojnowskiego na rok więzienia za szantażowanie żony kolejarza K., oskarżony gwałtownym ruchem dobył rewolweru i strzelił sobie w skroń. Zbroczony krwią zwalił się na podłogę; po przewiezieniu do szpitala zmarł. Na sali powstała panika z trudem opanowana przez władze sądowe.

Niedźwiedź steroryzował płatników kopalni
i zgarnął 6 tysięcy złotych.

ZREDUKOWANY GÓRNIK SAM SOBIE „WYPŁACIŁ“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st). **Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego** dokonano wczoraj w południe **na kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu.** Do biura instalacyjnego, gdzie czterej pracownicy sortowali pieniądze na wypłatę, wszedł 22-letni zredukowany holownik **Alfred Niedźwiedź, opasany taśmą nabojów i z dwoma browningami w ręku** i zażądał wydania gotówki mówiąc, że **przyszedł po swoją wypłatę.** Urzędnicy pozwolili się steroryzować i **Niedźwiedź zagarnął około 6 tys. zł.,** poczem wyszedł, zamykając drzwi na klucz i podążył ku granicy niemieckiej. Dopiero po 20 minutach urzędnicy zawiadomili policję. Pościg pozostał bez wyniku.

ZWŁOKI POLSKIEGO BISKUPA WRÓCIŁY Z SOWJETÓW.

Wilno, 16. kwietnia (Tel. G. P.). Wczoraj przybyły na stację Stołpce zwłoki **śp. ks. biskupa Kluczyńskiego.** Skierowano je do Wilna, **gdzie dziś odbędzie się uroczysta eksportacja.**

---o---

DWA WIELKIE POGRZEBY W KRAKOWIE.

Kraków 16. kwietnia. (Tel. G. P) Odbyły się tu wczoraj dwa wielkie pogrzeby: ks. prałata Janickiego, długoletniego, zasłużonego prowincjała OO. Reformatów, a popołudniu pogrzeb sen. Englisza (PPS), który był popularną osobistością Krakowa.

---o---

SENATOR DUDEK OBJĄŁ MANDAT PO ŚP. MIKŁASZEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. kwietnia (ab) Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że w miejsce zmarłego **sen. Mikłaszewskiego** wchodzi do senatu **Józef Dudek,** rolnik zam. w Sokolnikach pow. lwowskim. Mandat ten przypada liście Nr. 10 Str. Chłopskiego.

---o---

USTĄPIENIE WICEDYREKTORA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. kwietnia. (st). Wicedyrektor państwowego monopolu tytoniowego Chwalibóg opuszcza wkrótce to stanowisko i przechodzi do Izby skarbowej w Lublinie.

---o---

POWRÓT WICEMIN. DOLEŻALA.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Podsekr. stanu w Min. Przemysłu i Handlu, p. Doleżal powrócił dziś z Genewy i objął urzędowanie.

---o---

LINJA LOTNICZA POZNAŃ - GDAŃSK.

Bydgoszcz, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Otwarcie pasażerskiej **linji lotniczej z Bydgoszczy do Gdańska i Poznania** nastąpi w maju br. Sprawa uruchomienia tej linji stoi w ścisłym związku z Powsz. Wystawą Kraj.

Objęcie urzędowania przez nowy gabinet.

POWITALNE PRZEMÓWIENIE MIN. MATUSZEWSKIEGO DO URZĘDNIKÓW MIN. SKARBU. — „RÓWNOWAGA BUDŻETU, OSZCZĘDNOŚĆ, PRZYSTOSOWANIE SIĘ DO REALNYCH MOŻLIWOŚCI KRAJU."

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowomianowany kierownik Minist. Skarbu p. Ignacy Matuszewski wygłosił w dniu 16. bm., to jest w dniu objęcia przez siebie urzędowania, do zgromadzonych urzędników Minist. mowę, w której m. i. powiedział:

„**Jako kierownik**, nie zaś minister, powołany jestem do spełnienia określonych zadań i w określonym terminie. Ustępujący rząd prof. Bartla, podobnie jak poprzednie od r. 1926 działające rządy, **zostawia po sobie skarbiec zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną.** Tem samem działalność rządów poprzednich, w których **tak długo tekę skarbu piastował pan Czechowicz,** daje nam wszystkim najcenniejszą, gdyż na praktyce opartą wytyczną.

Trzymać się będziemy wskazań, które okazały już swą skuteczność, unikać gwałtownych wyraźnie przez życie nie wskazanych zmian. Równowaga budżetowa oprze się na stosowaniu **stałej oznjnej oszczędności**. To też, choć każdy członek rządu winien mieć swobodę wykonania budżetu, stanowiącego podstawę pracy, za którą jest odpowiedzialny, **będą jednak obserwował pilnie konjunkturę i akcentował ewentualną konieczność zmian, któraby wymagała odstępstw od przewidzianego planu** w kierunku przykrego, ale niezbędnego zmniejszenia wydatków.

Brak doświadczenia w pracy skarbowej, z czego zdaję sobie sprawę, stwarza w mojem osobistem ustosunkowaniu do administrowania groszem państwowym **zdwojoną ostrożność**. Być może jednak, że ta ostrożność może będzie niekiedy pożyteczna.

Równowaga budżetu, oszczędność, przystosowanie się do realnych możliwości kraju, te bazy są prawdami elementarnemi. Wiem, że trudność leży nie tyle w pojęciu prawd tych, **ile w ich konsekwentnem stosowaniu.** Chcę Panom oświadczyć, że wytężę całą moją energię i decyzję, aby tej trudnej choć prostej rzeczy dokonać. Jestem pewny, że Panowie uczynią to samo. W ten sposób uda się nam może osiągnąć to, co jest niewątpliwie wspólnym naszym celem: **obsłużyć dobrze i uczciwie Państwo na jego odcinku skarbowym".**

AUDJENCJE U PREMJERA.

Warszawa, 16. kwietnia (Tel. G. P.). Dnia 16. bm. premjer Świtalski przyjął o godz. 13.30 ministra Kwiatkowskiego.

PRZEJĘCIE URZĘDOWANIA W MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 16. kwietnia (Tel. G. P.). 16. bm. rano odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. przekazanie urzędowania przez Dra Świtalskiego ministrowi Drowi Sławomirowi Czerwińskiemu.

W MIN. POCZT.

Warszawa, 16. kwietnia (Tel. G. P.). Dziś odbyło się w Min. Poczt i Telegrafów pożegnanie ustępującego ministra **Miedzińskiego** i powitanie nowego ministra **płk. Ignacego Boernera**.

INSPEKCJA MIN. KÜHNA.

Warszawa, 16. kwietnia (Tel. G. P.). **Minister komunikacji inż. Kühn** wyjeżdża 17. bm. o godz. 23. 45 do Brześcia w celu przeprowadzenia inspekcji warsztatów wagonowych i parowozowni.

——o——

Serdeczne słowa pożegnalne Marsz. Piłsudskiego do ustępującego premiera Bartla.

HERBATKA U P. MARSZAŁKA. — „SAM NIE DOCENIASZ SWEJ ZASŁUGI WOBEC PAŃSTWA". — PROF. BARTEL ZAWSZE GOTÓW JEST DO DYSPOZYCJI PANA MARSZAŁKA.

Warszawa, 16 kwietnia. (ab) Wczoraj popołudniu w salonach **w Belwederze p. Marsz. Piłsudski podejmował herbatą między godz. 5—7 popołudniu ustępującego Premjera, prof. Bartla i wszystkich członków jego rządu.** Obecny był również p. min. skarbu Czechowicz. Również obecny był premjer dr. Świtalski i nowi ministrowie.

Do prof. Bartla zwrócił się Pan Marszałek z następującemi słowami:

„Panie Kazimierzu! Wśród wielu rzeczy, które przeżyłem w ostatnich latach, Ty byłeś tym, który mi w nich najwięcej pomagałeś. Wśród spraw, których dokonałeś, zostanie jedna rzecz, która jest aere perennius: — technika pracy państwowej, która dzięki Tobie stała się **znacznie wyższa niż dawniej.** Polska technika państwowa stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, — **gdyż była gorsza od techniki najmniejszych państw.** Pod tym względem, Panie Kazimierzu, stworzyłeś to, że Polska nieraz **jest obecnie podziwiana pod względem umiejętności rządzenia.**

Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem i po Tobie, nie umiałem się z nimi zupełnie porozumieć. Nie brali oni pod uwagę tego, że za Twoich czasów wiele odskoczyliśmy od tamtych dni, gdy jeszcze najmniejsze państwo było pod względem techniki rządzenia od nas lepsze. **Ty sam może nie doceniasz tej Twojej zasługi wobec Państwa**, a przecież państwo może istnieć tylko wtedy, gdy umie się rządzić. Wyjeżdżasz obecnie celem porałowania swego zdrowia, swoich nerek, jak mówią ludzie, którzy umieją anatomicznie po lekarsku badać ustrój. **Po odzyskaniu zdrowia wrócisz do nas jak swój, jak kolega. Niechże zginą Twoje nerwy, niech że zginą Twoje nerki".**

ODPOWIEDŹ PROF. BARTLA.

Prof. Bartel, zabrawszy z kolei głos, wypowiedział następujące przemówienie:

„Czcigodny Panie Marszałku i Szanowni Panowie Koledzy! Naprzód najserdeczniej z całej duszy dziękuję za te słowa Panu Marszałkowi. Uznanie Pana Marszałka dla mnie i dla kolegów moich było zawsze **najwyższą nagrodą za naszą pracę.** Służymy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami Pana Marszałka, pod Jego przewodnictwem, a życzenia Twoje, Panie Marszałku, były dla nas zawsze **świętym rozkazem.** Powiadam — świętym, gdyż **odnosimy się do Ciebie jako do Wodza Narodu z pełnem nabożeństwem.** Stosunek mój i moich kolegów, którzy wychodzą z rządu i w których imieniu wolno mi chyba to powiedzieć, nie jest stosunkiem podwładnego do swego przełożonego. **Jest to stosunek zwykłych ludzi do wielkiego człowieka.** Wychodząc z rządu, pragnę zaznaczyć, **że zawsze jestem gotów do dyspozycji Pana Marszałka na każdem stanowisku, które mi Pan Marszałek wskaże.** Na każdem stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdolności, **cały mój zapał oddaję Tobie jako Wodzowi Narodu.** Czuję się nadal **Twoim podwładnym, Twoim urzędnikiem i Twoim żołnierzem, Panie Marszałku.** Proszę, abyś to moje oświadczenie przyjął tak szczerze, jak ja je składam".

B. Prem. Bartel pożegnał się z prasą.

„PANOWIE GARBOWALIŚCIE MI SKÓRĘ, LECZ TO WYCHODZIŁO MI NA DOBRE".

Warszawa 16. kwietnia (ab) Po wizycie u Marsz. Sejmu Daszyńskiego p. prof. **Bartel** zjawił się w towarzystwie referenta prasowego Prezydjum Rady Min. **Hładkiego** w klubie **sprawozdawców parlamentarnych.** Prof. Bartel został powitany przez władze klubowe, poczem przemówił do zebranych członków Klubu jak następuje:

„Przypominam sobie, **że 15. maja 1926 r.** byłem tu u panów. **Było wtedy ciepło, nawet gorąco.** Panowie oczekiwali odemnie pewnych deklaracji. Pamiętam to doskonale, chociaż **pamięć mam mocno strudzoną.** Wtedy je złożyłem. Zdaje mi się, że panowie nawet je sobie dobrze przypominają. (Głosy: Bardzo dobrze.)

I dziś po trzech latach, kiedy idę na odpoczynek, uważałem za swój obowiązek **zgłosić się tu, ażeby się,** — że tak powiem, — **odmeldować.** Bo skoro się wówczas zameldowałem, więc jako stary żołnierz muszę się odmeldować. A przy tem odmeldowaniu się u reprezentantów opinji chciałem panom **podziękować za przyzwoity i lojalny stosunek do mnie.** Rozumiem, że panowie **garbowaliście mi skórę każdy według swego upodobania,** lecz wychodziło mi to często na korzyść, bo bez krytycznego naświetlenia postępowanie człowieka byłoby niedobre. Dlatego **do panów żadnych żalów nie mam.** Przeciwnie, za wszystko, czego doznałem od panów, bardzo serdecznie dziękuję. Na koniec tylko zapewniam, że **to, co robiłem, że wszystkie moje działania były dokonywane tylko pod kątem widzenia interesów państwa, własnych nigdy".**

Na to przemówienie odpowiedział prezes klubu **red. Bazylewski:**

„Panie Premjerze. Jesteśmy wdzięczni za pamięć, okazaną nam w chwili, kiedy p. Premjer odchodzi ze swego wysokiego urzędu. Widzimy w tem dowód uznania za lojalne stanowisko klubu jako pierwszorzędnego instru-

Jakie zmiany nastąpią w ministerstwach?

USTĄPIENIE WICEMINISTRA SPRAW WEWN. JAROSZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. kwietnia. (ab). Jak się dowiadujemy, **opróżnione po p. min. Boernerze stanowisko szefa wydziału wojskowego** w Min. przem. i handlu obejmuje dotychczasowy zastępca szefa tego wydziału, major dypl. **Kandel.** Stanowisko, które piastował p. pułk. Boerner, jako prezes Rady administracyjnej „Polminu" i prezes Syndykatu naftowego, nie mają jeszcze nowych kierowników.

Dowiadujemy się, że **podsekretarjat stanu w Min. oświaty po mianowaniu dra Czerwińskiego nie zostanie obsadzony.** Również nie przewiduje się obecnie obsadzenia stanowiska dyrektora **departamentu ogólnego,** które jest opróżnione po ustąpieniu dra Szerera.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie **dr. Jaroszyński, podsekretarz stanu w Min. spraw wewn. opuszcza to stanowisko. Następcą będzie pułk. Pieracki.**

Jak informują z Min. skarbu wiadomości o zamierzonych zmianach na wyższych stanowiskach tego Min., o czem pojawiły się wiadomości w pismach, **nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.**

mentu opinji politycznej wobec pańskiego rządu. Życzymy panu zasłużonego odpoczynku i cieszymy się, że w **sierpniu powitamy pana z powrotem** (w tem miejscu p. Premjer robi zdziwioną minę) **jako posła.** P. Bartel pozostawił u nas po sobie jako poseł i prezes komisji komunikacyjnej **trwałe i miłe wspomnienie".**

Po dokonaniu wspólnej fotografji p. Premjer żywo żegnany, opuścił lokal klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) 15 bm. b. premjer prof. Bartel **złożył wizytę pożegnalną marszałkowi Senatu Szymańskiemu,** poczem przybył do marszałka Sejmu Daszyńskiego z wizytą pożegnalną, przyczem obaj odbyli **blisko godzinę trwającą konferencję**

Pogłoski o zwołaniu sesji Sejmu

NA RAZIE NIE BĘDZIE PROGRAMOWEJ ENUNCJACJI RZĄDU.

Warszawa, 16. kwietnia (Tel. G. P.). W kołach politycznych krążyły sensacyjne pogłoski, że **nowy rząd z początkiem czerwca zamierza zwołać sesję sejmową. Potwierdzenia tych pogłosek ze strony autorytatywnej brak.**

Wobec pogłosek o mającej się pojawić enuncjacji programowej nowego rządu ze sfer miarodajnych zapewniają, że **na razie przynajmniej deklaracja rządu nie jest przewidywana.**

Polska i cztery inne państwa

PRZECIW ROZSZERZENIU ZOBOWIĄZAŃ W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NAR.

Genewa, 16. kwietnia (Tel. G. P.). **Polska,** Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja nadesłały do Ligi Narodów memorjał w sprawie stosowania układów międzynarodowych o ochronie mniejszości. Wypowiadają się **przeciwko jakiemukolwiek rozszerzeniu dotychczasowych zobowiązań w tej dziedzinie.** Memorjały omawiane będą przez komitet Rady Ligi, złożony z Chamberlaina, Adatsiego i Quinonez de Leona w Londynie w końcu kwietnia br.

Szantaż dyplomatyczny Litwinowa
wobec Polski i Rumunji.

SFINGOWANY DOKUMENT O RZEKOMEJ TAJNEJ AKCJI ANTYSOW.

Londyn, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). „Morningpost" donosi, że Litwinow na**rza podłożyć jakiś fikcyjny dokument,** sesji rozbrojeniowej genewskiej **zamierzający rzekomo zawartą między Polską i Rumunją tajną konwencję wojskową.** Protokuł ma zawierać szczegóły **o planowanych atakach na Rosję sow. i Litwę, o próbach odłączenia Ukrainy od Rosji sow. i jej podziału między Polskę i Rumunję. Ma to być uzupełnienie do polsko - rumuńskiej konwencji wojskowej z r. 1926.**

W kołach angielskich, jak pisze Morningpost" upatrują w tych krokach Litwinowa pewną nową **próbę szantażu dyplomatycznego** i mącenia wody w spokojnej opinji europejskiej.

Komisja Ligi Nar. rozważy

SOWIECKI PROJEKT NATYCHMIASTOWEGO ROZBROJENIA.

Genewa 16. kwietnia. (Tel. G. P) Na rannem posiedzeniu komisji przygotowawczej zaproponowano rozpatrzenie propozycji sowieckiej o natychmiastowem przystąpieniu do rozbrojenia i propozycji niemieckiej o wymianie informacyj o zbrojeniach, jak również propozycji chińskiej o zniesieniu obowiązującej służby wojskowej.

Berndorf zaprotestował żywo przeciw tej propozycji, domagając się drugiego czytania projektu konwencji. Następnie Litwinow oświadczył, że **projekt przedstawiony przez Sowjety,** może rozwiązać wszystkie kwestje zawarte memorandum niemieckiem. Komisja **postanowiła przystąpić jutro do rozpatrzenia projektu sowjeckiego.**

Szarlatan szczepił bydło i ludzi
tymsamym instrumentem i preparatem.

W REZULTACIE 12 OSÓB SIĘ ROZCHOROWAŁO, A 45 SZTUK BYDŁA ZDECHŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 kwietnia. (st) Do wsi Wulka w pow. wieluńskim przybył starszy jegomość do sołtysa, oświadczając, że jest lekarzem - weterynarzem i ma dokonać szczepienia bydła. Sołtys uroczyście poprowadził go na wieś, gdzie lekarz dokonał 200 szczepionek, pobierając po 1 zł. za operację. Ludzie, chorujący na grypę, poczęli go prosić o rady i lekarstwa. Pan „doktor" znów **począł stosować szczepionki antygrypowe tym samym instrumentem i tym samem lekarstwem.**

Rezultat zabiegów był taki, że **zdechło 45 sztuk świń oraz rozchorowało się bardzo ciężko 12 osób we wsi.** Szarlatana - oszusta poszukuje policja. Do wsi zjechało kilku lekarzy i weterynarzy, którzy ratują obłożnie chorych ludzi i zdychające bydło.

WYJAZD AMBASADORA MAIONIEGO.

Warszawa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś wyjechał do Rzymu ambasador hr. Maioni, były poseł nadzw. włoski w Warszawie.

HINDENBURG WYZDROWIAŁ.

Berlin 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Półurzędowy komunikat oświadcza, że prezydent Hindenburg wrócił całkowicie do zdrowia.

Zniesienie wiz paszportowych między Polską a M. Ententą.

Bukareszt 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że **między państwami Małej Ententy a Polską toczą się rokowania w sprawie zniesienia wiz paszportowych między temi państwami.** Na konferencji majowej M. E. w Belgradzie będzie powzięta odpowiednia decyzja.

Zamach na wicekróla Indji.

W NAJWIĘKSZEM DOMINIUM BRYTYJSKIEM ZACZYNA BYĆ GORĄCO.

Londyn, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). **Z Kalkuty donoszą o zamachu na wicekróla Indyj. Nieznani sprawcy podpalili podkłady kolejowe na moście w okolicy Hartbaru, przez który miał przejeżdżać wicekról Indyj. Przypuszczają, że ma się tu do czynienia z zamachem nacjonalistów hinduskich.**

Londyn, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). „Daily Telg." donosi z Lahore **o wykryciu tam fabryki pocisków, urządzonej przez studentów, należących do rewolucyjnej grupy nacjonalistycznej. — Cztery osoby aresztowano**

Porozumienie chińsko-japońskie.

Londyn, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). „Times" donosi z Szanghaju, że **między Japonją a Chinami przyszło do porozumienia co do wszystkich spornych kwestyj, a w szczególności w sprawie rewizji traktatów**

Karachan grozi Persji.

Moskwa, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). Karachan przyjął ambasadora perskiego i zaznaczył, **że rząd sowjecki nie może patrzeć obojętnie na usiłowania pogwałcenia suwerenności Afganistanu.** Jednocześnie Karachan wzywał rząd perski do wystąpienia przeciwko **planom wojowniczym nieodpowiedzialnych kół perskich.**

TEMPERATURA W CAŁEJ POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 16. kwietnia. (st) Dziś w całym kraju za wyłączeniem południowo - środkowej polaci było dosyć pochmurno. W Warszawie nocy dzisiejszej było 1 stopnie mrozu, zaś o 8 rano w Warszawie, Krakowie, Pińsku, Gdyni, Lublinie, Kielcach, Grudziądzu po 1 stopniu mrozu. W Poznaniu, Bydgoszczy 0, w Brześciu nad Bugiem, Białymstoku i Morskiem Oku — 2, Hali Gąsienicowej — 3, w Wilnie — 4, Zakopanem — 5, w Tarnopolu plus 2 stopnie.

KANDYDACI NA DYREKTORA OPERY POZNAŃSKIEJ.

Poznań, 16. kwietnia (Tel. G. P.). Na stanowisko dyrektora Opery Poznańskiej zgłosili swe kandydatury dyr. administracyjny Czapelski, śpiewak Adam Didur, Zygmunt Zaleski, Zygmunt Lotoszewski, radca Kałamajski i dyr. Bojanowski z Warszawy.

POJEDYNEK NA OSTRE W OPERZE.

Poznań, 16. kwietnia. (Tel. G. P.). Podczas premjery (opery) „Mazepy" w Teatrze Wielkim w jednej ze scen, gdy się odbywał pojedynek między Mazepą (Karpacki) a Koczubejem (Zaleski) p. Zaleski tak silnie uderzył szablą, że **ostrze przecięło p. Karpackiemu dwa palce.** Rana jest dość poważna.

OPERA BERLIŃSKA NIEDOPUSZCZONA NA G. ŚLĄSK.

Katowice, 16. kwietnia (Tel. G. P.). Zespół opery berlińskiej starał się o pozwolenie na dwutygodniowe występy w Katowicach i innych miastach śląskich. Władze wojew. odmówiły pozwolenia w związku z szykanami, na jakie narażony był Teatr Polski podczas występów na niem. części G. Śląska.

WIELKI PROCES BANDYCKI W ŁODZI.

Łódź, 16 kwietnia. (Tel. G. P.). Wkrótce rozpocznie się tu proces przeciwko mordercom Michała Króla. Na ławie oskarżonych zasiądzie **kilkudziesięciu bandytów.** Rozprawę naznaczono na 29 bm.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ KS. SEIPLA.

Wiedeń, 16. kwietnia. Cały prawie dzień dzisiejszy toczyły się w gmachu parlamentu narady stronnictw w sprawie przesilenia rządowego. Chwilowo nie osiągnięto **porozumienia co do osobistości przyszłego kanclerza.** Zwolennicy kanclerza Seipla chcieliby, aby kanclerstwo objął Kunschak.

SYTUACJA W ROKOWANIACH REPARACYJNYCH.

Berlin, 16. kwietnia. (Tel. G. P.). Dzisiejsze posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej wypełniła dyskusja nad memorandum 4 mocarstw wierzycielskich. Jak słychać, **sytuacja jest nadal bez zmiany krytyczna i nie dają się przewidzieć na razie żadne jeszcze możliwości rozwiązania.**

ŁOWY NA EX-PREMJERÓW.

Lizbona, 16. kwietnia. (Tel. G. P.). Komunikat półurzędowy zaprzecza stanowczo pogłoskom o próbach rewolucji anarchistycznej. Policja dokonała szeregu aresztowań, m. i. b. premjera Antonia Maria da Silva. Policja poszukuje również b. premjera Domingo Pereira i b. ministra Daniela Rodriqueza.

ANGLICY RANNI W WALKACH CHIŃSKICH.

Pekin, 16. kwietnia. (Tel G. P.). W czasie walk wojsk rządowych z oddziałami grupy Hankou **zraniono 3 marynarzy angielskich okrętów wojennych.** Raniono również korespondenta „United Press".

Groźny pożar sklepowy przy ul. św. Zofji

SKUTKI PRÓBY ZAGRZANIA KAWY W SKLEPIE NAFTOWYM. — RATUJĄC DOLARY, WŁAŚCICIELKA POPARZYŁA SIĘ DOTKLIWIE.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) Wczoraj około godz. 6-tej publiczność przechodząca ul. św. Zofji, spostrzegła naraz ze sklepu naftowego w realności przy ul. Zofji 22 **wydobywające się kłęby gęstego dymu**, a równocześnie usłyszano rozpaczliwe wołania o pomoc, wydobywające się z wnętrza sklepu. Po zbliżeniu się do miejsca, skąd buchały gęste i czarne kłęby dymu, zauważono również **wydobywające się płomienie, które ogarnęły cały sklep.** Zawezwano natychmiast Straż pożarną, która przybyła z całym trenem pod przewodnictwem naczelnika Ciećkiewicza i instruktora Kociumbasa. Strażacy wszczęli **energiczną akcję ratunkową, która trwała blisko godzinę.**

Jak się okazało następnie, właścicielka tego sklepu **40-letnia Marja Skiba,** na kuchence naftowej, ustawionej na ladzie, usiłowała sobie **zagrzać kawę,** a wskutek nieostrożnego manipulowania spowodowała zapalenie się nafty. Ponieważ cały sklep przesycony był naftą, **momentalnie płomienie objęły sklep,** oraz przerażoną właścicielkę, która nie odrazu rzuciła się do ucieczki, albowiem **w szufladzie w książce miała przechowane swoje oszczędności w banknotach dolarowych.** Skibowa wtedy nie myśląc zupełnie o sobie, rzuciła się na **ratunek dolarów,** które zdążyła wyjąć z szuflady i w pośpiechu część ich pogubiła na podłodze sklepu oraz na ulicy, a wobec przebywania w płomieniach przez kilka minut, **doznała poparzeń na twarzy i rękach.** Strażacy część rozsypanych dolarów nadpalonych uratowali. Ranną Skibową Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala.

W sklepie w krytycznej chwili znajdowały się **3 beczki nafty,** które Straż pożarna **uchroniła przed eksplozją.** — Zupełnemu zniszczeniu uległo urządzenie sklepowe. Szkoda wynosi kilkaset złotych.

Dalszy ciąg procesu dra Grzeszczyńskiego.

OBYWATELKA Z LEWANDOWKI PONIOSŁA STRATĘ, KTÓRĄ Z TRUDEM ZDOŁAŁA PO TRZECH LATACH ODZYSKAĆ.

Lwów 17. kwietnia.

(—) W dalszym ciągu rozprawy przeciwko drowi Grzeszczyńskiemu zeznawała wczoraj Tekla Markowa, z Lewandowki. Zeznania tej poszkodowanej przez oskarżonego wywołały

wielkie wrażenie.

Posiadała ona w Skniłowie 3 i pół morga gruntu, które sprzedała wojskowości pod budowę lotniska. Transakcję imieniem władz wojskowych przeprowadzał major Wereszczyński, który świadkowi wskazał adwokata Grzeszczyńskiego do spisania kontraktu. W kancelarji dra Grzeszczyńskiego spisano kontrakt kupna i sprzedaży, mocą którego Markowa swój grunt sprzedała władzom wojskowym za 15 tys. zł. Honorarjum dla adwokata Grzeszczyńskiego **wynosiło 600 zł.** Pieniędzy dnia tego nie otrzymała, albowiem mjr Wereszczyński oświadczył jej, że dopiero otrzyma w dwa lub trzy dni później, jak przyjdą z Warszawy.

Po dwóch dniach Markowa dowiedziała się, że **Grzeszczyński podjął jej należytość,** udała się więc do niego i tu otrzymała odpowiedź, że **pieniądze**

ulokował w Banku,

przyczem polecił jej przyjść na drugi dzień z tem, że razem z nią pójdzie i pieniądze w banku podejmie.

Przez cztery tygodnie chodziła dzień w dzień do oskarżonego, który

zwodził ją

pod najrozmaitszymi pozorami, aż wreszcie po kilkudniowem chodzeniu i wyczekiwaniu na niego w rozmaitych punktach miasta, wręczył jej **dwa tys. złotych** w gotówce, oraz **książeczkę Banku Zbożowego na resztę kwoty.**

Gdy p. Markowa zgłosiła się w banku tym, tam oświadczono, że **książeczka jest prawdziwa, ale nic nie warta, bo nic na niej nie jest złożone.** Jak się okazało, **oskarżony sam wpisał odpowiednią kwotę.**

P. Markowa widząc, że padła **ofiarą ordynarnego oszustwa,** zwróciła się do policji i **po dłuższych perypetjach Grzeszczyńskiego aresztowano.** W chwili aresztowania dał jej jeszcze Grzeszczyński 1.000 zł. Poszkodowana **wniosła wtedy skargę o resztującą kwotę 11.400 zł. przeciwko Skarbowi wojskowemu** i po trzyletnim procesie

wygrała go,

otrzymawszy niedawno dopiero **całą należytość wraz z odsetkami w kwocie 16.500 zł.** Mimo to poniosła poważną szkodę, albowiem w chwili sprzedaży swego gruntu miała na oku kupno innego objektu i kupna tego nie mogła uskutecznić z powodu nieotrzymania pieniędzy, tak, że obecnie za otrzymane pieniądze ze sprzedaży 3 i pół morga **kupiła na Lewandówce zaledwie 360 sążni.**

Podczas przesłuchania tego świadka obecny był zastępca Skarbu Państwa referendarz Generalnej Prokuratorji Skarbu **dr. Buczma-Czapliński.**

Ponadto przesłuchano jeszcze wczoraj dwóch świadków, poczem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego

Wyrok w procesie o morderstwo w kościele kłodnieńskim.

OBAJ MAZUROWIE SKAZANI NA 7 WZGL. 6 LAT CIĘŻK. WIĘZIENIA.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) Wczoraj popołudniu po dwudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych zapadł wyrok w sprawie zabójstwa w kościele w Kłodnie. **Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa,** natomiast potwierdzili pytanie w kierunku **zbrodni zabójstwa** odnośnie do Piotra i Jana Mazurów. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **zasądził Piotra Mazura na 7 lat a Jana Mazura na 6 lat ciężkiego więzienia. Trzeci oskarżony Piotr Konarski werdyktem sędziów przysięgłych został uwolniony od winy i kary.**

Fałszerz weksli rodem z Lipska

SFABRYKOWAŁ ŻYRA CZORTKOWSKICH OBYWATELI I PODJĄŁ 1.888 ZŁ.

Lwów, 17. kwietnia.

(—). Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadał wczoraj oskarżony o zbrodnię oszustwa **Bernard Czermak,** urodzony w Lipsku, któremu akt oskarżenia zarzucał, że na szkodę Mechla Solda **sfałszował weksle na kwotę 1.888 zł.** Oszustwa dokonał w ten sposób, że na wekslach tych umieścił fałszywe żyra **Mojżesza Warta i Abrahama Warta z Czortkowa.** Po przeprowadzonej rozprawie radca Łyczkowski **zasądził Czermaka na 3 i pół miesiąca ciężkiego więzienia** z zastosowaniem amnestji, przyczem resztę kary zawiesił mu na 5 lat.

Topniejący śnieg ujawnił zbrodnię

ZWŁOKI NOWORODKA ZNALEZIONO NA PODWÓRZU SZKOŁY ŚW. ANTONIEGO. — ZOSTAŁY TAM UKRYTE W CZASIE OPADÓW ŚNIEŻNYCH.

Lwów, 17. kwietnia.

(—). Wczoraj rano zarząd szkoły im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej doniósł policji, że na podwórzu szkoły w czasie uprzątania śniegu **terցjan znalazł zwłoki noworodka.** Zwłoki te, **podrzucone jeszcze przed kilku tygodniami w czasie mrozów i opadów śnieżnych,** niespostrzeżone dotąd leżały. Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził, iż noworodek jest płci męskiej i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej. Za matką wdrożono poszukiwania.

Senat apelacyjny zatwierdził uchwałę

WYZNACZAJĄCĄ DR. KOLNIKOWI 10 TYSIĘCY ZŁ. KAUCJI.

Lwów 17. kwietnia.

(—) Jak już donieśliśmy, bohater głośnego procesu **dr. Adolf Kolnik** z powodu wycofania poręki obywatelskiej został na polecenie prokuratora **uwięziony** aż do chwili uregulowania nowej kaucji. **Izba radnych** wyznaczyła kaucję w kwocie 10 tys. zł., która miała być złożona w gotówce. Od uchwały tej dr. Kolnik **odwołał się do senatu apelacyjnego, który wczoraj obradował i podobno zatwierdził decyzję I. Instancji.**

Obchód Kościuszki we Lwowie

NA PAMIĄTKĘ ZWYCIĘSTWA POD RACŁAWICAMI.

Lwów, 17. kwietnia.

(jp.) Na pamiątkę zwycięstwa pod Racławicami odbyło się w niedzielę staraniem Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościuszki we Lwowie uroczyste nabożeństwo w kościele Archikatedralnym, na które przybyły Rada przyboczna z komisarzem rządu prof. dr. Nadolskim na czele, prezes Zw. Strzel. pułk. Baczyński, wiceprez. Izby handl. przem. rad. Höflinger, kom. Zw. Strzel. p. Nowak, reprez. Sokoła dr. Latajner, delegacja kom. miasta i placu, delegacja 40. pp., deleg. 6. pac., deleg. Zw. oficerów rezerwy. Nadto przybyły delegacja włościan z Racławic, którzy przywieźli ziemię Racławicką z cmentarza kosynierów, dalej delegacje ze sztandarami: Stow. „Gwiazdy", Stow. „Skały", Tow. im. J. Kilińskiego, Pol. Zw. Kolejowców, Zw. Hallerczyków, Zw. ślusarzy, Bratniej Pomocy szewskiej, Bursy Dekerta, Korp. szewców, Stow. młodz. im. St. Kostki, Zw. kominiarzy, Cechów stolarzy, Zw. Cukierników, Zw. introligatorów, Ochotn. Straży poż. Sokół, Zw. inwalidów wojennych, Zw. niższych funkcjonarjuszy gmin., M. S. O., Cechu krawców, Cech. kamieniarzy, murarzy, wędliniarzy i tapicerów.

W czasie nabożeństwa pod kościołem **odbywała się zbiórka uliczna na dochód** budowy Pomnika Tad. Kościuszki we Lwowie, która przyniosła **zł. 192 gr. 80.**

Po nabożeństwie delegaci Tow. Tad. Kościuszki odwieźli wieniec do Ogrodu Kościuszki, gdzie złożyli go na płycie węgielnej, w miejscu w którem zostanie wzniesiony pomnik Tadeusza Kościuszki.

W gmachu sądu załatwiał porachunki.

Lwów, 17. kwietnia.

(—). Wczoraj przedpołudniem w budynku sądu karnego przy ul. Batorego znany złodziej i awanturnik **Eugenjusz Białowąs** wywołał awanturę z niejakim Jakóbem **Lautmanem,** zam. w Kleparowie, którego pobił. Białowąsa aresztowano.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Wielka afera homoseksualna w Warszawie.

B. kapitan austr. sztabu gener., spólnik słynnego Redla, aresztowany za deprawowanie młodzieży.

ARESZTOWANO KILKADZIESIĄT OSÓB, TRUDNIĄCYCH SIĘ HANIEBNYM PROCEDEREM. - BOGACI I WPŁYWOWI DEGENERACI. — KONTAKT Z ZAGRANICZNEMI KLUBAMI ZBOCZEŃCÓW

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 kwietnia. (k) W ostatnich czasach władze policyjne w Warszawie zostały zasypane donieseniami ze strony rodziców **o nadużycia płciowe, dokonywane przez niewyśledzonych sprawców na ich nieletnich dzieciach.** Władze zainteresowały się tą sprawą i przekazały przeprowadzenie dochodzeń **policji obyczajowej.** Dochodzenia te wczoraj doprowadziły do **wkroczenia władz.**

Stwierdzono, że w Warszawie **istnieje od dawna świetnie zorganizowany klub homoseksualistów, zasilany przez degeneratów, rozporządzających znacznemi funduszami.** Ofiarą klubowców padali **młodzi chłopcy, uczniowie szkół.** Wśród członków klubu **znajdują się osoby, piastujące poważne stanowiska w społeczeństwie.**

Wczoraj późnym wieczorem **dokonano obławy** w okolicach dworca głównego, który stanowi centrum wszelkich szumowin, i aresztowano tam **kilkadziesiąt osób,** pośredników tego haniebnego procederu.

Stwierdzono, że **klub pozostawał w kontakcie z podobnemi organizacjami w Pradze, Berlinie i Londynie.** Wśród aresztowanych znajduje się b. kapitan sztabu gen. austrjackiego, Rudolf **Meterlink.**

Przeprowadzona u niego w mieszkaniu rewizja dostarczyła szeregu **kompromitujących go listów.** Wynika z nich, że Meterlink pozostawał swego czasu w kontakcie ze znanym szpiegiem rosyjskim pułk. armji austr. **Redlem,** którego afera była głośna w Austrji w okresie przedwojennym. Ze znalezionych listów wynika, że Meterlink utrzymywał z nim nietylko stosunki szpiegowskie, ale i inne, zakazane kodeksem. Meterlink oddany został do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem **znieprawienia trzech młodych chłopców.**

—o—

Z życia prowincji.

Wiadomości z Kamionki str.

(Od naszego korespondenta.)

Kamionka strum., w kwietniu.

Staraniem Kółka Amatorskiego **Hufca Harcerskiego** odbyło się dnia 5., 7. i 8. bm. przedstawienie „Balladyny" J. Słowackiego. Przygotowania trwały szereg tygodni i dały nieoczekiwane rezultaty, bo to cośmy widzieli rozczarowało nas mile i przewyższyło dotychczasowe przedstawienia o niebo. Zaznaczyć przytem należy, że zasługa udatnego wystawienia tak ciężkiej do odegrania tragedji przypada w pierwszym rzędzie reżyserowi p. E. L. Hołdanowiczowi, który ze swego zadania wywiązał się znakomicie. Z artystów wybił się (Skierka) Stasio Poznański i Adaś Kaniowski. Pozatem na wyróżnienie zasługują (Alina) p. Maryla Głowiakówna. (Balladyna) Danunusia Kaniowska, (Goplana) Biernacka, (Wdowa) Tyglówna Maryla, Ludwik Sierpiński (Grabin) i Czekałowski (Pustelnik). Świetnie wypadł w pierwszym akcie balet pt. „Zabawa Sylfów" układu p. Hołdanowicza.

L. M.

Głosy publiczne.

Wyjaśnienie.

Lwów, 17. kwietnia.

Odnośnie do notatki we wczorajszym numerze naszego pisma w sprawie Powszechnego Zakładu Kredyt. we Lwowie, że Państw. Urząd Kontr. Ubezp. zakazał wymienionej instytucji uprawiania działalności ubezpieczeniowej z tej prostej przyczyny, że instytucja ta nie posiada koncesji ubezpieczeniowej na podstawie zaciągniętych informacji wyjaśniamy:

W rzeczywistości nie prowadzi wymieniona instytucja samoistnie agend ubezpieczeniowych, spełnia jedynie dozwoloną czynność pośredniczącą na podstawie umowy z jednem z pierwszorzędnych koncesjonowanych towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce, które przyjmuje ubezpieczenia na życie i wystawia imienne polisy dla uiszczających składki oszczędnościowe w Zakładzie Kredytowym.

Dla sprostowania wspomnianego zarządzenia Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, którego założeniem jest, że Zakład uprawia samoistnie działalność ubezpieczeniową, co nie jest ścisłe — poczynił Zakład odpowiednie kroki.

3271

Prusacy handlują Austrjakami.

WYSŁANNICY WSCHODNIOPRUSKICH JUNKRÓW SKUPUJĄ NIEWOLNIKÓW W „BRATNIEJ" AUSTRJI. — OKROPNE WARUNKI, DAWNIEJ BĘDĄCE UDZIAŁEM POLSKICH „OBIEŻYSASÓW", TERAZ CIERPIEĆ MUSZĄ CHŁOPI AUSTRJACCY.

Wiedeń, w kwietniu.

(e) Wiedeński dziennik „Reichspost" odsłania **ohydny handel prowadzony przez agentów pruskich w Koryntji, przypominający najgorsze czasy niewolnictwa.**

Ci wysłannicy wschodnio-pruskich junkrów **angażują do robót polnych parami młodych chłopców i młode dziewczęta. Dziewczyna musi się zobowiązać do przyrządzania jedzenia chłopcu i reperowania jego ubrania;** o ile zaś chłopak zostanie usunięty z pracy, to dziewczyna „od pary" **również pracę traci.**

Nieszczęśliwi są lokowani **bez względu na płeć,** w ohydnych pomieszczeniach, przypominających chlewy, niezabezpieczonych od deszczu.

Niemcy — dodaje dziennik wiedeński — chcą przywrócić wołające o pomstę do nieba warunki, w jakich przed wojną musieli pracować polscy robotnicy i domaga się od rządu wiedeńskiego, by kategorycznie nie pozwolił na ten handel „białymi niewolnikami".

Dobrze, że sprawę tę podniósł uczciwy dziennik wiedeński; może wpłynie ona otrzeźwiająco na gorących zwolenników „Anschlussu".

Handel „białymi niewolnikami" prowadzony w zbiedzonej prowincji austrjackiej nie przeszkodzi Stresemannowi wywodzić żale w Genewie na temat ucisku mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku przez Polaków.

Haniebny ten proceder prowadzi naród, uważający się za najbardziej kulturalny na świecie!

Turcy szukają nazwisk.

OSTATNI KAPRYS KEMALA - PASZY.

Konstantynopol, w kwietniu.

(=) Do wielu trosk, wywołanych w czasach ostatnich w Turcji przez dążności reformatorskie Kemala - paszy, przybywa obecnie nowa. Oto bowiem dyktator turecki wydał rozporządzenie, na którego mocy wszyscy Turcy mają porzucić dotychczasowe nazwiska i przybrać zachodnio-europejskie.

14 miljonów Turków popadło wskutek tego w wielki popłoch zwłaszcza, iż dotychczas w Turcji nie było właściwie nazwisk w europejskim znaczeniu tego słowa. Jakkolwiek w Turcji zaprotestowano gwałtownie przeciwko nowemu zapędowi dyktatora, mimo to jednak nie ulega wątpliwości, że Kemal-pasza zmusi swych poddanych do wypełnienia swej woli.

—o—

Hotele warszawskie nie lubią gości

prócz takich, co „mieszkają" godzinę...

TAJNE NORY ROZPUSTY. — PAN PORTJER PODRÓŻNEMU STALE ODPOWIADA: WSZYSTKIE NUMERY ZAJĘTE. — ZAKŁADY KĄPIELOWE, KTÓRE SŁUŻĄ NIE DO KĄPIELI.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

(c) Rzeczą, która wprost odstrasza od przyjazdu do Warszawy, jest **niemożność znalezienia pomieszczenia w hotelu stolicy** (wyjąwszy najdroższe). Co jest tego powodem, dowiadujemy się z jednego z pism warszawskich:

W okolicach Dworca Głównego mieści się kilka hoteli, gdzie przyjezdny gość albo samotny zapóźniony przechodzień daremnie mógłby noc całą szukać choćby i najskromniejszego kąta na spoczynek.

„Wszystkie numery zajęte"! oto odpowiedź portjera, gdy tymczasem „parki" za sowitą opłatą, wbrew obowiązującej taksie, znajdą zawsze pomieszczenie.

Pośredniczkami w tych transakcjach są

kobiety uliczne,

które utrzymują stały **kontakt** z właścicielami spelunek i dostarczają „pewnych" gości, oczywiście otrzymując za to pewien procent. One też informują właścicieli hotelów, kim jest „gość". Gdy głód mieszkaniowy staje się wprost nieznośny, hoteliki, gdzieby mogło znaleźć upragniony kąt wiele rodzin, upra wiają swój brudny proceder, a właściciele ich robią na tem złote interesy. Rozpusta gnieździ się pozatem w t. zw. **pokojach kawalerskich,** które pod tym szyldem właściwie ukrywają potajemne

domy schadzek.

Pokoje te są stale podnajmowane też w tym hanicbnym celu, a stały **lokator z zasady jest traktowany niechętnie.**

Wreszcie trzecią kategorją spelunek są

t. zw. „kąpiele".

Właściwie w niektórych tych zakładach wanny są pozorem, który umożliwia istnienie oddzielnych separatek.

Niesłychany brud, brak **najelementarniejszych warunków hygjeny** potwierdzają fakt, że zakłady te, (a niestety sporo ich w Warszawie), **służą za przytułek dla „poszukujących samotności".**

Oczywiście najłatwiejszą walkę z szerzącą się pod tą postacią rozpustą — byłaby obostrzona kontrola ze strony władz.

Gdyby przedsięwzięto naprawdę energiczną walkę z tego rodzaju „lokatorami" — ileż wolnych pomieszczeń znalazłoby się w Warszawie...

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Dzisiaj 9-ty kupon Konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i „Kwiatu śnieżnego".

KTO PRAGNIE BYĆ PIĘKNYM I OTRZYMAĆ WSPANIAŁĄ PREMJĘ, NIE OMIESZKA WZIĄĆ UDZIAŁU W NASZYM WIELKIM TURNIEJU PREMJOWYM.

Lwów, 17. kwietnia.

(jp) Rozstrzygnięcie wielkiego konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i kremu „Neige de Fleurs" zbliża się szybkim krokiem. W dzisiejszym numerze „Gazety Porannej" znajdą nasi Czytelnicy

9-ty kupon konkursowy.

A zatem jeszcze tylko jeden krok do ukończenia przygotowań, poczem już nastąpi **nadsyłanie kuponów i rewersów premjowych oraz termin losowania 12 cennych premij, przeznaczonych przez firmę Wilhelm Seifert, posiadającą wyłączne prawo na Polskę eksploatacji kremu „Neige de Fleurs" jako nagrody konkursowe dla Czytelników „Gazety Porannej" i Zwolenników tego znakomitego paryskiego preparatu kosmetycznego, odznaczonego złotemi medalami na Wystawach Międzynarodowych m. in. w Paryżu i Lièges w Belgji.**

Zbliża się zatem godzina dwunasta! Ale jeszcze nie wybiła, jeszcze pozostaje czas dla tych, którzy tego dotychczas nie uczynili, postarać się o warunki, uprawniające do wzięcia udziału w konkursie.

Czy posiadacie już **wszystkie dziewięć kuponów konkursowych**, ogłaszanych sukcesywnie w „Gazecie Porannej"? Jeśli nie, to uzupełnijcie czem prędzej Wasze braki!

Czy posiadacie już **2 rewersy premjowe**, dołączone do każdej nowej podwójnej tuby paryskiego kremu „Neige de Fleurs"? Jeśli nie, to nie omieszkajcie zaopatrzyć się bez zwłoki w ten znakomity preparat.

Jesteście to winni pielęgnacji swej powierzchowności, gdyż **użycie dwóch podwójnych tub tego nieprześcignionego w swem działaniu kremu, wpłynie zbawiennie na delikatność Waszej cery**, usunie wszystkie mieczystości, wypryski, brzydką czerwoność i pierzchnienie skóry.

Jesteście to winni także ufności w **uśmiech szczęścia**, który może dla Was zaświtać. A wiara w szczęście jest jedną z największych mocy duszy ludzkiej.

Nie wolno Wam zatem uchylać się od tego turnieju, zwłaszcza, że **nabycie podwójnych tub kremu „Neige de Fleurs", zawierających kupony premjowe**, nie przedstawia żadnych trudności, bo posiadają je na składzie wszystkie poważniejsze drogerje i perfumerje lwowskie i zamiejscowe, których spis podajemy poniżej.

LWÓW:

B. Bohosiewicz, Hetmańska 6; Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1; Ludwik Hoszowski, Akademicka 3; Łopuszański i Sauczej, pl. Marjacki (Gmach Sprechera); Jan Sudhoff, Akademicka 19; Jakób Chamysz, Sykstuska 2; Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a), Rudolf Fluhr, Legjonów 21; Jonasz Gross, Legjonów 29; Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22; Winckler i Syn, Rynek; Alojzy Hübner, Rynek; Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87; M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19; Rosenstock i Lachs, ul. Sykstuska 31; Marja Lutman, Leona Sapiehy 33; „La Parisienne", perfumerja, pl. Akademicki; Perfumerja „Pod czarnym psem", ul. Gródecka l. 3; Składnica, ul. Kopernika l. 19; J. Gniwisch, ul. Kazimierzowska 11; Bazar Związkowy, ul. Ruska 8; Paweł Strich, ul. Halicka 12; Zofja Turczakowa, L. Sapiehy 85; Józ. Koleżański, drogerja, Batorego 34a; Fr. Ulrich, Serbska 10; Bern. Geller, Serbska 15; Maks. Katz, Zyblikiewicza 1; S. Grünwald, Serbska 2; Ignacy Körner, Rynek 11; S. Schwarzwald, Zyblikiewicza 7; Markus Landau, Łyczakowska 22; Szymon Weisenberg, Zielona 18; Spółdzielnia D. O. K. Lwowskiego, ul. Czarnieckiego 7; A. Zucker, Kazimierzowska 47; E. M. Buchholz, Janowska 4; Antoni Pawłowski, Akademicka 2; Labinera Źródło taniości, Sykstuska 10; Perfumerja Holzer, Rejtana 12; Marek Giese, ul. Gęsia 3; Stanisław Korkes, ul. Rejtana 9; G. Schorr, pl. Bernardyński; S. Sternberg, ul. św. Stanisława 3; M. Binrnfeld, ul. Furmańska 9; S. Reiter, Pasaż Hausmana 8; Dawid Sternberg, perfumerja, ul. Rejtana 8.

DROHOBYCZ:

Mr. Leon Obrowicz, drogerja; Mr. Piotr Sas Wisłocki, drogerja; Szaje Herszberg, perfumerja.

JAROSŁAW:

Regina Herzig, perfumerja; C. Prinz, perfumerja.

KOŁOMYJA:

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek; Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza; M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22; Józef Hafner, drogerja, Rynek; Kupferberg i Krieger, Plac na Bramie 4; Mr. Karol Wiesel, apteka „pod Gwiazdą", Franciszkańska 24.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1, „Farbol", perfumerja, ul. Sapieżyńska 11; Breitholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1; Juljan Polak, ul. Sapieżyńska; Pasek i Terlecki, ul. Sapieżyńska 4; Natan Schreier, perfumerja, Rynek 26.

STRYJ:

Droguerja „Pod czarnym psem", ul. Gołuchowskiego.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33; Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12; Mr. S. Grütz, drogerja; ul. Ruska 22; Edward Saphier, drogerja, 3 Maja 1.

ZŁOCZÓW:

Mr. C. Appel, drogerja.

ŻÓŁKIEW:

Perfumerja Simon Lichter; Mr. Juljusz Cukier, drogerja.

—o—

Dziesięciolecie wybuchu amunicji na Dworcu lwowskim.

POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODOWEGO.

Lwów, 17 kwietnia.

(jp) Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego **obchodu 10-lecia wybuchu amunicji na dworcu Czerniowieckim**, pod przew. prezesa Dyr. Kolei inż. **Prachtla - Morawiańskiego.** Obecni byli m. in. pułk. Hoszowski, mjr. Magiera, dr. Uhma, dr. Paneth, naczelnicy wydziałów Klus, dr. Kłodnicki i inż. Marynowski, dalej inż. Biszewski, inż. Bohosiewicz, inż. Janas, mgr. Czapor, dr. Majewski i naczelnik stacji Rudnicki.

Przedmiotem obrad było rozdzielenie pracy między sekcje (finansową, obchodową, propagandową).

Uroczystość obchodu odbędzie się 5 maja 1929. Program jej jest następujący:

Zbiórka uczestników o 8 rano kolo Kościoła św. Elżbiety. Po mszy św. pochód z placu Bilczewskiego na dworzec główny. Po lewej stronie głównej bramy odbędzie się **uroczyste odsłonięcie wmurowanej tablicy pamiątkowej.** Mowy wygłoszą: pp. Wójcikiewicz, Dzięgdzielewicz i prezes inż. Prachtel Morawiański.

Po odsłonięciu tablicy uformuje się pochód, który przedefiluje przed pomnikiem Mickiewicza.

Komitet wydaje **jednodniówkę, ozdobioną artystyczną winietą**, a zawierającą pamiątkowe i aktualne artykuły. Uproszone panie zajmą się rozsprzedażą pięknych odznak między publicznością.

Dzień obchodu będzie równocześnie **dniem Zjazdu Straży Pożarnych**, które popołudniu wykonają na boisku 40 pp. cały szereg popisów.

—o—

„Czarna ręka" w Lubieniu Wielkim

terroryzowała spokojną ludność okoliczną.

PO NAPADACH NA GOŚCIŃCACH, NASTĄPIŁY WYMUSZENIA.

Lwów, 17 kwietnia.

(—) W Lubieniu Wielkim i okolicy już od blisko dwu lat **grasuje banda opryszków**, która głównie poza dopuszczaniem się rozlicznych kradzieży, **napadała na kupców i gospodarzy na drogach publicznych.** Co pewien okres czasu policja bandy te rozbijała, ale opryszkowie organizowali nowe szajki szerząc postrach w całej okolicy.

Ostatnio miejscowa ludność **unikała przejazdu na tych niebezpiecznych drogach w porze nocnej.** Rabusie tedy wzorem swych kolegów wielkomiejskich, **wzięli się inaczej do roboty.** Mianowicie rozpoczęli oni **robić wymuszenia na zamożnych jednostkach**, którym pod groźbą kary śmierci **polecali sobie składać odpowiednie kwoty.** Przedwczoraj właśnie taki list anonimowy otrzymał jeden z zamożniejszych obywateli Lubienia Wielkiego Chaim Zuckerberg, któremu bandyci polecili pod groźbą śmierci złożyć w oznaczonem miejscu 1000 zł. — Zuckerberg nie uląkł się groźby, lecz zawiadomił policję, która wszczęła dochodzenia.

Tomski zesłany na Syberję.

Moskwa, w kwietniu.

W ślad za Trockim wydalono na rozkaz Stalina drugiego niedawnego potentata bolszewickiego Tomskiego, członka „politbiura" i prezesa „profinterna", t. j. międzynarodowego sojuszu związków zawodowych. Tomskiego w nocy aresztowano i oświadczono mu, że został zasądzony na banicję do Syberji, gdyż Stalin jest w posiadaniu dowodów jego współpracy z opozycją prawicową.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Wielki proces polityczny

komunistów z Tarnopolszczyzny.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIĄDZIE 31 OSÓB.

Lwów, 17. kwietnia.

(—). Dziś rano przed sądem przysięgłych **rozpocznie się wielki proces polityczny, który trwać będzie kilka tygodni. Na ławie oskarżonych zasiądzie 31 osób**, w tem 23 przebywających w areszcie śledczym, 8 zaś odpowiadających z wolnej stopy. **Oskarżeni pochodzą z Tarnopola i powiatów** i odpowiadać będą za zbrodnię z par. 58 u. k., dokonaną przez działalność komunistyczną. Dziś odczytany zostanie akt oskarżenia, jutro rozpoczną się przesłuchania oskarżonych.

Mimochodem.

CO PANI MA W TOREBCE?

Lwów, 17. kwietnia.

— Dziwne są te kobiety, drogi panie Hilary, a najdziwniejsza jest zawartość ich torebek. Na ileż niespodzianek naraża się złodziej, którego skusi widok dobrze wypchanej torby damskiej. Wczoraj właśnie żaliła się na policji pewna biedaczka, że w ścisku ktoś jej zwędził niemal cały majątek. Zawartość swej torebki przypomniała sobie nie bez trudu, ale mniej więcej kompletnie. Oto ów spis: 86 groszy w gotówce, losy starej loterji klasowej, chustka do nosa, puder, 2 pierścionki, para kolczyków, 2 klucze, z których jeden z dawno sprzedanej szafy, obligacja pożyczki tureckiej z r. 1882, zniżka kolejowa, ważna na sezon 1927 r., zbite lusterko, 8 starych listów, scyzoryk szyldkretowy bez ostrza, sporo biletów tramwajowych, złamany ołówek i pamiątkowa broszka po babce. Niechże mi pan powie, poco ona to wszystko nosiła?

Hilary zamyślił się. Nagle spytał:

— Czy mogę pana prosić o pokazanie mi zawartości swego portfelu?

Po krótkim rachunku sumienia podałem mu go. Hilary otworzył go ostrożnie i prosił o określenie wyjmowanych dokumentów. Bez oporu objaśniałem:

— Dowód osobisty, metryka, dokument wojskowy, świadectwo dojrzałości, 5 złotych, pamiątkowe fotografje, zaświadczenie austrjackiej superrewizji, kwity na czynsz, różne bilety wizytowe, nieważna karta na broń, kontrakt służbowy, recepisy pocztowe....

Hilary przerwał mi łagodnie:

— Wystarczy. Dziwny mężczyzno, poco pan to wszystko nosi?

SPRAWY KOLEJOWE.

Loterja na budowę domków dla kolejarzy.

PROJEKT NA CZASIE, GODNY POPARCIA.

Lwów, 17 kwietnia.

Pewien kolejarz śląski wysunął zajmujący projekt, który wobec katastrofalnego braku mieszkań oraz wobec niefortunnego planu rządowego podwyżki komornego, jest obecnie bardzo aktualny. Chodzi o urządzenie loterji na budowę domków.

Otóż jeśliby **16000 kolejarzy śląskich składało co miesiąc po 10 zł.** do kasy loterji, to uzbierałoby się co miesiąc 160 000 zł., rocznie do 2.000.000 zł., za które **możnaby zbudować 8—10 domków,** czyli około 100 domków rocznie. Co rok na wiosnę należałoby **wylosować 100 numerów,** a właściciele wygranych projektowaliby, w której miejscowości życzą sobie mieć domek, do którego na jesieni tegoż roku już mogliby się wprowadzić. Gdyby Min. Komunikacji urządziło **taką loterję dla wszystkich 180.000 kolejarzy w całej Polsce, to możnaby zbierać rocznie po 20 milj. zł. i wybudować co rok po 1000 domków.**

Jakżeby się wtedy zmniejszyło bezrobocie! Ożywiłby się zarazem ruch budowlany i co najważniejsze, **ludzie nauczyliby się oszczędzać,** wiedząc, iż bardzo łatwo mogą się stać właścicielami własnego domku. Projekt ten powinien znaleść zastosowanie nietylko na Śląsku, ale i na całym obszarze państwa.

Z życia towarzyskiego.

WIOSENNA REWJA MÓD.

(Wieczór urządzony staraniem Komitetu Wystawy pracy kobiet na Wystawie poznańskiej).

Lwów, 17 kwietnia

Kogo Lwów kocha, tego nie zawodzi nigdy. Znamiennym przykładem tego, że miasto nasze niedarmo nosi „semper fidelis" w swojej dewizie, był sobotni wieczór, urządzony staraniem Komitetu Wystawy pracy kobiet na Wystawie poznańskiej w Kasynie i Kole lit.-art.

Atrakcja pseudonimu poety najbardziej popularnego, najbardziej ulubionego we Lwowie, który, jak głosił afisz, stworzył tekst poetycki do tego barwnego i uciesznego widowiska — wśród wykonawców programu nazwiska Tatrzańskiego, Ireny Trapszo, Korabianki — były magnesem tak potężnym, że dosłownie „tout Leopol" popłynął falą do Kasyna. Była to jakoby wędrówka ludów — ale ludu wytwornego, eleganckiego, całej elity Lwowa, wędrówka tak masowa, że choć sala była nabita, iż nie było gdzie rzucić przysłowiowej szpilki, liczne rzesze odejść musiały z żalem...

A żal był aż nadto słuszny. Bo istotnie warto było uczestniczyć w tym niezwykłym wieczorze. „Barwne i ucieszne widowisko" spełniło więcej, niż swoją obietnicę — dało nie tylko rozrywkę dla oka i pobudziło wesołość — ale także wysokie walory artystyczne. Jakby wyrazić najtrafniej wrażenie, jakie odniosłam? — Oto zdawało się jakoby scenka Kasyna była wykwintnem puzderkiem, szkatułą, z której jeden po drugim rozbłyskiwały prześliczne klejnociki poetyckiego talentu twórcy tekstu, klejnociki w doskonałym szlifie i czystej wodzie, z których każdy dzięki wysokiemu kunsztowi wykonawców ukazywał się w całym blasku właściwej sobie piękności.

Lekki i dźwięczny, jak muzyka, a pełen finezji wiersz Zbierzchowskiego w prologu i konferencierce znakomicie wypointowany przez Tatrzańskiego, śmiał się i perlił wesołością, to znów uderzał lekko a rzewnie w struny sentymentu, a potem rymował wytworne kontury charakterystycznych typów niewieścich, barwiąc je pastelowemi tonami z bogatej palety inwencji poetyckiej.

Charakterystyczną sylwetkę „Markizy" i „Kobiety salonu" oddała nieporównanie pani Trapszo — „grande dame" w każdym calu — a tak zachwycająca, tak młoda, tak niesłychanie przekonywująca w roli wielkiej uwodzicielki...

W ślicznym, a tak odrębnym od dwóch powyższych typie „Cioci Klotyldy" dała pani Trapszo jeszcze jeden dowód szerokiej skali swego artyzmu.

Kapitalne sylwetki „Naiwnej", „Kobiety niebezpiecznej", „Chłopczycy", umiała p. Korabianka ożywić swoim niezrównanym humorem i wdziękiem.

Menuet wykonany przez solistów Teatrów Miejskich pp. M. Wojciechowską i Z. Patkowskiego miał wdzięk ożywionych figurynek z saskiej porcelany i harmonizował doskonale z wytwornym charakterem Wieczoru.

Część II-ga programu „Rewja Mód", nie miała nic z zwykłego szablonu dzięki pomysłowej inscenizacji skeczu, w którym przed pp. Korabianką i Rutkowskim jako klijentami przedefilowały najwytworniejsze „manekiny" jakie sobie wymarzyć można: — najpiękniejsze z pięknych pań lwowskiego towarzystwa. A wywiązały się ze swego zadania tak znakomicie, były tak moderne w linji i ruchu, umiały się tak zespolić i „przejąć charakterem stroju", że napewne tych „manekinów" pozazdrościłby firmom lwowskim najpierwszorzędniejszy magazyn paryski.

Publiczność była przez cały czas usposobiona entuzjastycznie, czemu dawała wyraz długotrwałemi oklaskami....

Ten niezwykle sympatyczny Wieczór artystyczny zasługuje bezwarunkowo na powtórzenie, aby ci, którym w sobotę miejsca zabrakło, mogli powetować swoją szkodę, zaś ci inni szczęśliwi, mieli sposobność ponownie doświadczyć miłych wrażeń.

J. P.

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IV. 1929.

CLAUDE FARRERE.

ROUGE et NOIR.

Gdy 1. maja 1948 roku Jeremiasz Job miljarder i król trustu stalowego wypowiedział wojnę Jego Wysokości Octavowi księciu Benasko i królowi ruletki, zdenerwowanie ogarnęło cały świat, od Moskwy aż do New-Yorku.

Wprawdzie nikt się nie zdziwił temu zdarzeniu. Wiedzieli wszak wszyscy, że Jeremiasz Job jest purytaninem i nienawidzi ruletki. Od dwudziestu lat stał on na czele towarzystwa, zwalczając hazard. Od dwudziestu lat walczył z tym nałogiem. I obecnie doszedł do wniosku, że powinien wreszcie czynnie wystąpić, w imię realizacji swych ideałów. Zniszczyć Benasko, źródło wszystkiego zła i jaskini hazardu — oto było jego celem.

Natychmiast po ogłoszeniu działań wojennych do Jeremiasza Joba udali się przedstawiciele wszystkich państw celem interwencji. Jeremiasz Job bowiem był nietylko miljarderem i królem trustu stalowego. Był udzielnym księciem wysp, które niegdyś były kolonizowane przez Robinsona Kruose — wypowiedzenie więc przez niego wojny równało się prawdziwemu zbrojnemu zatargowi, który mógł naruszyć równowagę Europy.

Ale Jeremiasz Job był na wszystko przygotowany. Miał niezwykłą moc — gruba książkę czekową, obietnice pożyczek reparacyjnych. I posłowie państw obcych w imieniu swych mocarstw ogłosili całkowitą neutralność i przyrzekli nie podejmować interwencji dopóki zagrożone wojną miało być tylko terytorjum księstwa Benasko.

Działania wojenne się rozpoczęły. Bookmacherzy nie omieszkali skorzystać z okazji i ogłosili warunki gry. „Benasko — 2:5, Purytanie — 3:1.

Ale Jeremiasz Job nie przejmował się absolutnie niczem. Wysłał swych agentów i po krótkim czasie spowodował dezercję sześciu batalјonów Irlandczyków, którzy mieli być wysłani do Afganistanu. Z nich sformował swoją armję i wyruszył na podbój Benasko.

Oblężenie księstwa trwało siedem dni. Strzelanina nie ustawała. Lecz w kasynie ludzie nie przejmowali się tem zbytnio. Grali i nic ich poza tem nie obchodziło. Krupierzy obojętnie rzucali kulkę, obojętnie wypłacali wygrane lub zgarniali pieniądze. A w pięknym parku otaczającym kasyno mnożyła się ilość samobójstw, którzy przegrali wszystko.

Aż wreszcie nadeszła noc, która przecięła beztroskie życie obywateli księstwa. Zmęczony długiem oblężeniem Jeremiasz Job wydał rozkaz wyruszenia do ataku. I po krótkiej, krwawej walce wszedł tryumfalnie do Benasko jako zwycięzca.

Po upływie pięciu minut stał już wraz ze swymi żołnierzami w domu gry. Tam ze zdumieniem rozejrzał się dokoła. Nic nie wskazywało na to, ażeby gracze zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które im zagrażało. Byli oni tak pochłonięci grą, że nie słyszeli ani strzałów, ani krzyków na ulicach księstwa. Nic nie zdołało odwrócić ich uwagi od magicznej kulki, która skakała po czarnych i czerwonych polach.

Jeremiasz Job nakazał wszystkich wyprowadzić siłą i w ciągu kilku godzin dom gry został zbombardowany.

Następnego dnia przetelegrafował król trustu stalowego swe zwycięstwo całej Europie, Azji i Ameryce i bez żadnego sprzeciwu wstąpił na tron księstwa Benasko.

Dla księstwa rozpoczęła się nowa era. Wszyscy cudzoziemcy opuścili ten kraj, w którym nie mieli już nic do roboty. Wszyscy urzędnicy starego regime'u zostali wydaleni z kraju. Jedynie kierownik domu gry został oszczędzony. Z litości uczynił go Jeremiasz Job stróżem ruin, które pozostały po zburzonym kasynie.

Minęło od tego czasu trzy miesiące. Cicho było i spokojnie w księstwie Benasko. Jeremiasz Job zaczął się nudzić. Bał się wyjechać z Benasko, obawiał się bowiem, że gdy wyjedzie, były książę Oktawjusz znowu zawładnie swym tronem i znów wybuduje jaskinię gry, która będzie nieszczęściem całej ludzkości.

Pozostał więc — ale nudził się okropnie.

Nie znosił kobiet — nie dopuszczał ich więc do swego pałacu. Nie cierpiał radja, — nie słuchał nigdy koncertów. Nic interesowało go wogóle nic poza trustem stalowym, ale tutaj w Benasko nie mógł się zająć podobnemi sprawami. I stopniowo począł go ogarniać ciężki, potworny spleen.

Pewnego jesiennego wieczoru, gdy Jeremiasz Job jak zwykle spacerował samotnie między ruinami kasyna, spotkał nagle byłego krupjera, obecnego stróża ruin.

— Jak się wam wiedzie? — zapytał.

— Bardzo dobrze Wasza Wysokości.

— I nie nudzi się pan wcale?

— Nie, wcale się nie nudzę.

Jeremiasz czuł, że mu się robi naprzemian zimno i gorąco. Jakto, tuż pod jego bokiem mieszkał człowiek, który posiadał wielką tajemnicę nienudzenia się, a on o tem nie wiedział.

— Powiedz, powiedz mi w tej chwili, co robisz — zawołał. — W tej chwili wyjaw mi swoją tajemnicę. — Co robisz, by się tu nie nudzić.

Były krupier padł na kolana.

— Łaski, Panie — zawołał. — Łaski proszę dla siebie.

— Za co? — zapytał zdumiony Jeremiasz.

— Ja wiem, że moja wina jest wielka, — odparł krupier — wiem, że zasłużyłem na wielką karę, ale moją tajemnicą nienudzenia się jest... gra w ruletkę. Gram u siebie w domu.

Jeremiasz Job słuchał zdziwiony.

— Gra w ruletkę ma być lekarstwem na nudy? Pokaż jak się to robi?

Krupier zaprowadził miljardera do swego domu. Puścił w ruch ruletkę. Rzucił kulkę z kości słoniowej.

— Teraz padło: trente, rouge, pair et passe. A teraz: quinze, noire, impair et manque...

Jeremiasz Job, miljarder i król trustu stalowego stał olśniony czarodziejską grą. Po raz pierwszy widział jak to wygląda.

Chciał tylko spróbować. Rozpoczęli grę.

Minęła godzina, dwie, trzy.

Jeremiasz grał bez przerwy. Grał od tego dnia stale. A po upływie miesiąca odbudował zburzone kasyno.

Tłum. F. M.

Dlaczego spada ilość narodzin w krajach środkowej i zachodniej Europy.

„DLACZEGO WYMIERA KULTURALNA EUROPA"? — CIĄŻA PRZY OBECNEJ MODZIE JEST WYSOCE ŻENUJĄCA. — CO BYŁO POWODEM POWSTANIA KRYNOLINY? — CO ABSORBUJE DZISIEJSZĄ MŁODZIEŻ? WINO A PIWO.

Sztokholm, w kwietniu.

(j) Niezwykłą sensację w sferach naukowych, interesujących się zagadnieniami populacji, a także w szerokich sferach publiczności wzbudziła **świeżo książka znanego szwedzkiego uczonego prof. dra Svenbjoerga,** która ukazała się w tych dniach na półkach księgarskich pod sensacyjnym tytułem: „Dlaczego wymiera kulturalna Europa". Poglądy znakomitego uczonego szweckiego zasługują istotnie na uwagę, są bowiem pod pewnymi względami **wprost rewelacyjne** i rzucają na zagadnienia rozrodczości narodów całe snopy silnego światła, ukazując je nam pod zupełnie nowym kątem widzenia.

Do czego prowadzi obecna moda.

Otóż prof. Svenbjoerg stwierdza przedewszystkiem, że na zmniejszenie się ilości narodzin, które stało się już niemal katastrofalne we Francji, a także bardzo poważnie zagroziło Imperjum Brytyjskiemu i wielu innym krajom o wysokim poziomie kulturalnym i cywilizacyjnym wpływa przedewszystkiem nie problem mieszkaniowy, jak niektórzy sądzą, **ale w pierwszym rzędzie — moda.** Uczony ów stwierdza z całą stanowczością, że moda krótkich po kolana sięgających sukien **w najwyższym stopniu nie sprzyja rozradzaniu się danego narodu,** gdyż ciąża dla kobiet hołdujących tego rodzaju modzie jest **wysoce żenująca** i zmusza je do przebywania całemi miesiącami w domu celem jej ukrycia. Svenbjoerg podkreśla fakt — zaznaczmy tu odrazu zresztą całkiem słusznie, że właśnie od czasu wprowadzenia krótkich sukien widuje się na ulicach **wprost minimalną ilość kobiet w stanie odmiennym,** gdyż nie mogą one zdecydować się na pogodzenie się z **manifestowaniem brzemienności całemu światu,** moda zaś nie pozwala na ukrycie zdeformowanych kształtów. Przypomina dalej, że **powodem powstania krynoliny** było właśnie rozluźnienie się obyczajów i idąca z tem w parze częstokroć brzemienność, której jeszcze wówczas nie umiano odpowiedniemi zabiegami czy też środkami zapobiegać. Również znanym jest fakt, że krynolina stała się znów modna w drugiej połowie w. XIX, a mianowicie z chwilą, kiedy **Eugenja, żona Napoleona III, miała stać się matką** i dla ukrycia swych zdeformowanych kształtów wprowadziła krynolinę, za nią zaś poszedł natychmiast cały świat pań hołdujących modzie. Krótkie, kuse sukienki współczesne naszych pań **nie zapewniają im żadnej osłony przed niedyskretnemi spojrzeniami** w okresie przedmacierzyńskim i dlatego to właśnie zmuszone są one albo wystrzegać się go, albo też całemi miesiącami pozostawać w mieszkaniu, co szkodzi ich zdrowiu i naraża na prawdziwe tortury moralne.

Sport wrogiem rozrodczości.

Ponadto uczony szwecki wylicza szereg innych przyczyn spadku urodzin u narodów wysoko cywilizowanych, wśród których także na niepoślednim miejscu **jako wroga rozrodczości wymienia sport.** Zdaniem jego sport, który wyrodził się w wielu krajach już w prawdziwą manję, w prawdziwy szał sportowy, **absorbuje zbytnio młodzież obojga płci** i odwraca jej myśli od spraw erotycznych. Potem zaś, kiedy przejdzie już młodość, wysportowany dżentelmen czy wysportowana miss z **trudnością decydują się na zakładanie rodziny,** a przedewszystkiem na obciążanie się potomstwem, problem bowiem zagadnień erotycznych stracił dla nich już wtedy to nasilenie, które ma w okresie wczesnej młodości. Wtedy to jedynie problemy erotyczne zdolne są działać na młodzież z taką siłą, iż decyduje się ona na małżeństwo, na obciążanie się potomstwem i na szereg innych ofiar, które z trudnością przychodzi ponieść w starszym wieku. Dlatego to właśnie i Anglicy i Francuzi, a dziś także już i Niemcy oraz kraje północne mają taką **olbrzymią ilość starych panien i kawalerów.** Te właśnie bowiem narody, które je zamieszkują są klasycznym narodem o kulturze sportowej.

Co jest na prawdę „napojem miłości"?

Wreszcie oprócz głodu mieszkaniowego, skutków ekonomicznych wojny itd. itd., uczony szwedzki podkreśla jako bardzo ważną przyczynę spadku ilości narodzin w wielu krajach rozszerzenie się używania **jako trunku narodowego piwa zamiast wina.** Wino jako napój o większej dawce alkoholu łatwiej zdaniem jego staje się **„napojem miłości"** niż piwo, które i mężczyzn i kobiety czyni ociężałymi, zmniejsza sprawność serca, a co za tem idzie także sprawność erotyczną. Prof. Svenbjoerg skonstruował nawet **całą specjalną teorję,** w której szczegółowo rozbiera i uzasadnia tezę powyższą, opierając ją na bogatej kazuistyce. Powołuje się zaś przedewszystkiem na to, że właśnie we Francji w okresie, kiedy rozpoczęto się tam rozpowszechniać używanie piwa, poczęła wprost **katastrofalnie spadać liczba urodzin,** co wprost można mapkami poszczególnych okręgów udowodnić.

Zbyt daleko zaprowadziłoby nas rozpatrywanie wszystkich bardzo oryginalnych i niezwykle śmiałych twierdzeń uczonego szwedzkiego, przypuszczać należy jednak, że rewelacyjne dzieło jego w krótkim czasie ukaże się i w języku polskim, gdyż zagadnienia populacyjne także i w naszem państwie są **bardzo ważnym i zupełnie dotąd niedocenianym problemem.**

——o——

Pierwsze kroki prezydenta Hoovera.

WIELKA MOWA PROGRAMOWA. — POLITYKA WEWNĘTRZNA I ZEWNĘTRZNA.— KRYTYKA ZARZĄDZEŃ POPRZEDNIKÓW. — PODWYŻSZENIE KAR ZA PRZEKRACZANIE ZAKAZÓW PROHIBICYJNYCH. — ROZLUŹNIENIE MARTWEJ ETYKIETY BIAŁEGO DOMU. — WIELKI KAPITAŁ MOBILIZUJE OSZCZĘDNOŚCI SZEROKICH MAS.

Waszyngton, w kwietniu.

Gdy w dniu 4. marca br. prezydent Hoover objął oficjalnie następstwo po Coolidge'u, w wygłoszonej przez niego wielkiej mowie programowej znalazły się następujące ustępy:

„Świat żyje dziś **formalnie w atmosferze pokoju.** Pokojowi temu zagraża jeszcze wzajemna nieufność i lęk. Jeżeli chodzi o Amerykę, to Stany Zjednoczone nie życzą sobie rozszerzenia swoich wpływów ani zapomocą hegemonji gospodarczej, ani politycznej. Amerykański system rządzenia nie idzie w kierunku narzucenia czegokolwiek innym narodom. Ci powierzchowni obserwatorzy, którzy przypuszczają, że imperjalizm amerykański szuka nowych dziedzin zbytu, nie pamiętają o tem, że Ameryka **zbudowała sobie system gospodarczy, będący najzupełniejszem zaprzeczeniem polityki imperjalistycznej".**

Jak widać ze słów powyższych, główna i niemal wyłączna uwaga nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych skierowana **będzie na rozbudowę wewnętrzną Ameryki** i pod tym względem liczyć się należy z tem, że Hoover w stosunku do spraw czysto politycznych, interesujących Europę, **pójdzie po linji polityki Coolidge'a.**

Na podstawie przeszło miesięcznej praktyki, podczas której prezydent Hoover rządzi krajem, można już dziś mówić o szeregu **posunięć praktycznych** w dziedzinie polityki wewn. Nowy prezydent, odznaczający się wielką energją, przystąpił odrazu do załatwienia szeregu zagadnień praktycznych. Jednym z pierwszych symptomatycznych posunięć było **skasowanie prywatnego yachtu głowy państwa,** utrzymywanego z pieniędzy państwowych. Yacht ten służył jedynie niedzielnym spacerom prezydentów, utrzymanie jego pochłaniało stosunkowo wielkie sumy.

Poza tem stosunkowo drobnem, lecz jakże charakterystycznem posunięciem, zanotować należy cały szereg pociągnięć, które w gruncie rzeczy nie są niczem innem, jak **krytyką zarządzeń poprzedników.** A więc przedewszystkiem oświadczył Hoover, że na przyszłość rząd **nie będzie dzierżawił terenów państwowych.** Oświadczenie to nabiera specjalnego znaczenia **na tle znanych skandalów naftowych,** które rozegrały się przed kilku laty.

Drugiem posunięciem w dziedzinie czysto gospodarczej jest ingerencja prezydenta w **sprawie zwrotu przez państwo nadpłaconych rzekomo podatków.** W ostatnich miesiącach sprawowania władzy przez Coolidge'a, podsekretarz stanu Mellon, **zwrócił wielkiemu przemysłowi kwotę 75 miljonów dolarów,** jako nadwyżkę zapłaconych przez ten przemysł niesłusznie podatków. Sprawa ta nabrała swego czasu sporo rozgłosu, gdyż jeden z posłów amerykańskich, nazwiskiem Garner, ustalił, że z wymienionej sumy zwrócono 26 miljonów dolarów trustowi stalowemu za zbyt wysoko wymierzone podatki w roku 1917. Poseł Garner podkreślił przytem, że Mellon jest równocześnie jednym **z najbardziej aktywnych członków tego trustu.** Prezydent Hoover zatrzymał Mellona na stanowisku podsekretarza stanu, zażądał jednak, by na przyszłość zwrot nadpłaconych podatków następował wedle ściśle ustalanych i publikowanych danych. Podobno Mellon opierał się temu żądaniu, jednak po konferencji z prezydentem zgodził się je wypełnić.

Kongres rolniczy i prohibicja.

W najbliższych tygodniach zbiera się kongres, celem zajęcia się ciężkiem położeniem ludności rolniczej. Przed wyborami agenci wyborczy prezydenta zapewniali ludność wiejską, że Hoover **ma gotowy plan w kwestji agrarnej, który uleczy wszystkie bolączki.** Już w czasie kampanji wyborczej sceptycy wyrażali się o tem planie z pewnem powątpiewaniem. Obecnie okazuje się, że mieli rację. Prezydent oświadczył bowiem ostatnio reprezentantom agrarjuszy — nie bez pewnej ukrytej ironji — że ma zbyt wiele szacunku dla poszczególnych zagadnień gospodarczych, by występować z jakiemiś przepisami lub zarządzeniami i uważa, że **inicjatywa**

winna wyjść od kół agrarnych, jako najlepiej ze sprawą obeznanych.

Obok kwestji agrarnej, wypłynie z pewnością na kongresie sprawa prohibicji. Ustępujący prezydent podpisał niemal w ostatnich dniach urzędowania ustawę, **podwyższającą maksimum kar za przekraczanie zakazów prohibicyjnych.** Wedle nowej ustawy mogą one w pewnych wypadkach dochodzić do 5 lat więzienia obok bardzo wysokich kar pieniężnych. Narazie rezultatem tego zarządzenia jest jeszcze **silniejsza agitacja przeciw prohibicji,** prezydent będzie więc musiał i tutaj podjąć decyzję, zwłaszcza, że ścisłe przeprowadzenie nowej ustawy prohibicyjnej wymaga wzmocnienia policji, co już jest sprawą polityki finansowej.

Z szeregu inowacyj, wprowadzonych przez Hoovera w kierunku zniesienia lub przynajmniej rozluźnienia **zbyt silnej i martwej etykiety,** panującej dotychczas w Białym Domu, warto zwrócić uwagę na nowe przepisy, regulujące **obcowanie prezydenta z prasą.** Hoover przyjmować będzie co tydzień przedstawicieli prasy, tak samo zresztą, jak Coolidge, i będzie odpowiadał na pytania, które jednak muszą mu być przedkładane na piśmie na 24 godziny przed przyjęciami. Nowy prezydent postanowił jednak zgodzić się **na udzielanie odpowiedzi i w sprawach niewymienionych na piśmie,** z tem tylko zastrzeżeniem, że odnosić się one mogą do tematów, które sam poruszy. Pozatem bardzo ważną i zasadniczą inowacją jest zarządzenie, w myśl którego sekretarjat prezydenta przyjmować będzie **reprezentantów prasy dwa razy dziennie** na krótkich konferencjach informacyjnych. Ponieważ sekretarzem Hoovera jest b. dziennikarz George Akerson, należy przypuszczać, że prasa będzie za rządów Hoovera informowana nie tylko czysto mechanicznie, jak się to odbywało wtedy, gdy w Białym Domu rządził Coolidge.

Naogół posunięcia Hoovera idą po linji, którą sam prezydent określił w szeregu artykułów **mianem indywidualizmu.** Wytyczne tej linji opierają się na czemś, co wedle pojęć europejskich, nazwaćby należało **polityką środka** z uwzględnieniem najdalej idącego indywidualizmu przedewszystkiem w dziedzinie życia gospodarczego. Hoover określił swego czasu ten indywidualizm w następujący sposób:

„Nasz indywidualizm nie jest ani autokracją i to tak pod względem urodzenia, czy należenia do jakiejś klasy, ani socjalizmem. **Socjalizm najrozmaitszych odcieni ma rację bytu w krajach starego świata, jako pewnego rodzaju memento.** Natomiast u nas **niszczy to tylko podstawy systemu gospodarczo-politycznego.** Nie może być również mowy o koncentracji władzy politycznej lub gospodarczej, gdyż i jedno i drugie oznaczałoby zamaskowany powrót do autokracji starego świata. Gdy zbyt bogata własność prywatna złączona jest w ręku grup rządzących państwem — **jednostka zaczyna widzieć w kapitale ciemiężcę.** Żądanie Ameryki w kierunku równych szans dla każdego, uniemożliwia tego rodzaju sytuację, **by kapitał stał się przedmiotem strachu.** Zresztą opanowanie systemu gospodarczego przez samowolę kapitalisty prywatnego zmniejsza się coraz bardziej, gdyż przedsiębiorstwa wyrastają z dnia na dzień **ponad miarę indywidualną,** a system podatkowy będzie szedł coraz bardziej w kierunku uniemożliwienia koncentracji zbyt wielkich kapitałów w jednem ręku. Liczba osób będących udziałowcami poszczególnych przedsiębiorstw rośnie coraz bardziej przez jak najszersze wydawanie udziałów akcyjnych. W rezultacie liczba koncernów, których właścicielami są setki tysięcy udziałowców, **rośnie z dnia na dzień.** W ten sposób wielki kapitał **mobilizuje oszczędności najszerszych mas,** a zarządzający tym kapitałem muszą się coraz bardziej liczyć z wymaganiami i żądaniami tych mas".

Nowa metoda odtłuszczania.

Sensacyjne wyniki eksperymentów amerykańskiego bjologa.

PROBLEM WIECZYSTEJ MŁODOŚCI. — SERUM O WARTOŚCI LECZNICZEJ I KOSMETYCZNEJ POWODUJĄCE ODMŁADZANIE SKÓRY. — BEZSENNOŚĆ NAJWIĘKSZYM WROGIEM OTYŁOŚCI.

Lwów, 17. kwietnia.

(;) W jednym z ostatnich zeszytów słynnego na cały świat czasopisma lekarskiego „The Lancet", które ukazuje się w Londynie, znajdujemy **wysoce interesujący artykuł, odnoszący się do nowych metod odtłuszczających, wprowadzonych niedawno w życie przez znakomitego lekarza amerykańskiego — z pochodzenia Niemca — dra Kappa.** Nazwisko to nie obce jest wszystkim, którzy interesują się problemami związanemi z wieczystą zagadką, która od wieków trapi ludzkość t. j. **z problemem wieczystej młodości.** Mianowicie dr. Kapp wsławił się niedawno w całym świecie **odkryciem pewnego serum, które ma niesłychaną wartość nie tylko leczniczą ale zarazem i kosmetyczną, wstrzykiwane bowiem przez stosunkowo krótki przeciąg czasu powoduje zupełne odmładzanie skóry, zanik fałdów i zmarszczek, brzydkich plam pigmentowych a przedewszystkiem tak znienawidzonych przez nasze panie „kurzych łapek" na skroniach.**

Obecnie dr. Kapp, pozostając wierny dziedzinie, w której dotąd pracował, zajął się **problemem odtłuszczania,** a więc znów problemem stojącym do pewnego stopnia na pograniczu medycyny i kosmetyki. — Jak wiadomo wszelkie dotąd stosowane metody odtłuszczania okazały się zawodne, a nawet głośna **kuracja parafinowa, która w swoim czasie narobiła tyle hałasu, okazała się również czemś najzupełniej zawodnem,** pozbawiała bowiem jedynie organizm wody, nie usuwała natomiast tłuszczu, skutkiem czego pacjent w krótkim czasie powracał do tuszy poprzedniej. Dr. Kapp zastosował natomiast metodę inną, opartą na przesłankach istotnie naukowych i nie mających na celu uzyskanie jedynie chwilowego przemijającego efektu. Uczony amerykański zwrócił mianowicie uwagę **na okoliczność, że ludzie chorujący na bezsenność, szczególnie n. p. pacjenci w zakładach dla nerwowo chorych, mimo obfitego odżywiania i pochłaniania znacznej ilości płynów, bardzo chudną.** Zaobserwowawszy ten fakt dr. Kapp począł badać dalej odnośne objawy i udało mu się wkrótce stwierdzić, że **bezsenność jest bodaj że najgroźniejszym wrogiem „dobrego wyglądania", a co za tem idzie także i otyłości.** Stosując bardzo subtelne metody uczony amerykański stwierdził, że niespanie wychudza organiz bardzo gwałtownie i to w sposób bardzo dokładnie dający się oznaczyć, a mianowicie z każdą godziną w której nie śpimy, **organizmowi naszemu ubywa 16 miligramów tłuszczu.**

Na podstawie powyższych obserwacyj skonstruował dr. Kapp **ściśle naukową metodę odtłuszczania organizmu, polegającą na tem, że przy normalnem odżywianiu uzyskuje się odtłuszczenie jednostki, zbytnio otyłej, przez ujmowanie jej snu.** Naturalnie, że metoda powyższa, niezwykle skuteczna i szybko działająca, **musi być jednak stosowana bardzo indywidualnie,** brak snu bowiem oddziałuje nie tylko na wytwarzanie tłuszczu przez organizm ale równocześnie na sprawność nerwową, na działalność serca, centrów nerwowych i t. d. Dlatego też stosowanie metody odtłuszczającej, opracowanej przez dra Kappa w sposób bardzo drobiazgowy, **musi odbywać się pod ścisłym nadzorem lekarskim, gdyż każda jednostka niemal inaczej w tym wypadku reaguje. Nieostrożne zaś „wygładzanie" organizmu co do snu doprowadzić może ewentualnie do ciężkiej choroby nerwowej a nawet obłąkania.**

Nie wątpimy, że wiadomość powyższa, która w sferach naukowych lekarskich i przyrodniczych wywołała wielkie zainteresowanie, odezwie się także **silnem echem wśród naszych elegantek, które mimo wszystko nie chcą jeszcze słyszeć o powracającej modzie „dobrego wyglądania".** A moda ta zwycięskim krokiem od Zachodu idąc, przeszła już Stany Zjednoczone, Anglję, Hiszpanję i Francję, obecnie zaś stała się przedmiotem żywej dyskusji w sferach nadających ton w Niemczech. Miejmy nadzieję, że nasze panie, które mimo całego uroku, jakie je cechuje, niestety często stokroć w modach nieco spaźniają się, **nie zechcą stosować nieostrożnie metody dra Kappa,** narażając na szwank równowagę nie tylko swoich nerwów, ale i nerwów całego otoczenia.

Wyprawa w głąb czarnego lądu

dla zbadania teorji Darwina.

DYREKTOR HOTELU JAKO MECENAS NAUKI I BADACZ.

Sztokholm, w kwietniu.

(+) W Szwecji przygotowuje się obecnie interesująca wyprawa naukowa. Pod kierunkiem prof. **Bromana** wyruszy w głąb Afryki centralnej grono wybitnych uczonych, aby badać—prawdziwość **teorji Darwina o pochodzenin człowieka od małpy.** Głównie wyprawa zajmie się gromadzeniem i konserwowaniem **embrjonów zwierząt ssących** (małp, antylop, zajęcy etc). Prof. Broman zwiedzi okolice od Mombassa do Kenja i Kilimandżano, będące dotychczas **niewyczerpanym rezerwoarem świata zwierzęcego.**

Poza tym głównym celem ekspedycji, inni uczeni zbierać będą materjał ze swego zakresu wiedzy, a więc botaniczny, paleontologiczny, etnograficzny etc. Interesujące będzie zbadanie **nieznanych dotychczas plemion pigmejów.**

Jako znamienny szczegół podnieść należy, że finansują tę kosztowną wyprawę i bierze w niej udział jako badacz amator — p. Hjalmar **Tornblad,** z zawodu dyrektor hotelu „Continental" w Sztokholmie, z zamiłowania botanik.

Armja towarzyszów sztuki drukarskiej.

UBOGA W LUDNOŚĆ SZWECJA MA 8000 DRUKARZY, WIELKA POLSKA DRUKARZY, INTROLIGATORÓW ITP. TYLKO 4000.

Lwów, w kwietniu.

(+) Podług sprawozdania Sekretarjatu Międzynarodówki Drukarzy za rok 1927, należało do niej **22 związków drukarzy, które razem liczą 183.635 członków.** Z tego m. i. liczyły: Niemcy 81.305, Francja 16.363, Austrja 12.663, **Szwecja 7.992 (!)** Czechosłowacja 7.869, Szwajcarja 5.875, Danja 5 635, **Polska 3.948.**

W cyfrach powyższych podani są a) tylko drukarze. Niemcy, Czechosłowacja; b) drukarze i personal pomocniczy: Austrja, Szwecja Szwajcarja, Danja; c) drukarze, pers. pom., introligatorzy i pokr. zawody: Francja, **Polska.**

Jeśli zważymy, że Polska liczy we wszystkich działach sztuki drukarskiej i zawodów pokrewnych tylko niecałe 4000 pracowników, a uboga w ludność **Szwecja dwa razy tyle** (samych drukarzy i personalu pomocniczego), to dla stanu naszej prasy i księgarstwa, jako mierników kultury narodowej — niezbyt dodatnie można wyciągnąć wnioski. Coprawda Szwecja niemal nie zna analfabetów, ale i ten wzgląd nie spowodowałby tak rażącej dysproporcji. Rzecz w tem, że **prawie każdy Szwed czyta,** a u nas — (...lepiej nie mówić!...) Jeszcze bardziej kompromitująco wypadnie **porównanie z małutką Danją.**

—o—

„Cantarea Romaniei" w triumfalnym pochodzie przez Europę.

ZNAKOMITY ZESPÓŁ ŚPIEWACKI ZAGOŚCI NIEBAWEM RÓWNIEŻ DO LWOWA. — DZIEŃ BIESIADY ARTYSTYCZNEJ WINIEN BYĆ ZARAZEM DNIEM MANIFESTACJI NASZYCH UCZUĆ DLA NARODU RUMUŃSKIEGO.

Lwów, w kwietniu.

(jp) Muzykalna publiczność Lwowa stoi w przededniu wypadku niezwykłej doniosłości w dziedzinie artystycznej. Dnia 26 bm. przybywa do Lwowa **znakomity rumuński zespół śpiewacki „Cantarea Romaniei"**, który zażywa dziś sławy europejskiej i zajmuje całkiem specjalne miejsce wśród instytucji muzycznych w Europie. — Występy gościnne chóru „Cantarea Romaniei" we Francji, Belgji, Szwajcarji, Niemczech i Czechosłowacji spotkały się wszędzie **z entuzjastycznem przyjęciem i najwyższemi wyrazami uznania dla wysoce artystycznego poziomu swoich produkcji.** Nadto podkreślić należy, że tournee tego zespołu śpiewackiego zagranicą, poza stroną artystyczną stanowiło również **poważny wypadek polityczny,** stało się znakomitym środkiem zbliżenia Rumunji do innych europejskich narodów.

Żeby zrozumieć znaczenie chóru śpiewackiego „Cantarea Romaniei", należy zaznajomić się z celami, jakie ta instytucja, o wysokiej wartości kulturalnej wytknęła sobie przy swojem założeniu w r. 1919. Celem tym było **obudzenie i wzmocnienie solidarności i wewnętrznej łączności narodu rumuńskiego,** złączonego świeżo w niepodległem państwie, przez podniesienie jego wartości kulturalnych, za pomocą oddziaływania muzyki narodowej, języka dla wszystkich najbardziej zrozumiałego i wymownego.

„Cantarea Romaniei" liczy dziś ponad **200 znakomitych głosów** i składa się z osób, stojących na wysokim poziomie intelektualnym, adwokatów, inżynierów, architektów, lekarzy itp. Na czele zespołu stoi p. **Marceli Botez,** profesor i inspektor generalny Instytutu wykształcenia muzycznego w Rumunji, zaś patronat nad tą instytucją objęły najwyższe sfery państwowe. Towarzystwo, rozwijające żywą i owocną działalność, od czasu swego założenia do dnia dzisiejszego, obok popisów miejscowych, zorganizowało około **160 koncertów w 40 miastach Rumunji, a nadto urządza celem kulturalnej propagandy tournee zagranicą.** Koncerty urządzone w **35 miastach Europy** wzbudziły wszędzie najwyższy zachwyt i podziw dla rumuńskiej kultury muzycznej.

Entuzjazm ten dochodził do zenitu i wyrażał się **w najwyższych superlatywach w recenzjach pism zagranicznych środowisk, nawet najwyżej stojących pod względem kultury muzycznej, jak np. w Paryżu lub w Nizzy,** gdzie występy „Cantarea Romaniei" były prawdziwym pochodem triumfalnym. Reprezentanci narodu rumuńskiego, przynoszący w czarownej swej pieśni narodom obcym zrozumienie swej duszy, opowieść o swojej przeszłości i teraźniejszości, o swoich nadziejach na przyszłość, byli witani z otwartemi rękami i gorącem sercem, a obok **uznania dla ich artystycznych produkcji,** spotykali się wszędzie **z gorącem przyjęciem czynników oficjalnych jako reprezentanci narodu rumuńskiego.** Niemały też zachwyt budziła piękność żeńskich uczestniczek chóru, występujących w malowniczych strojach narodowych.

Prasa zagraniczna o występach „Cantarea Romaniei".

Dla ilustracji gorącego przyjęcia i uznania, z jakiem spotkały się wszędzie występy „Cantarea Romaniei", przytaczamy kilka wyjątków z olbrzymiego stosu recenzyj prasy zagranicznej: **„Journal de l'Est"** pisze o występie chóru rumuńskiego w **Strassburgu** m. i. co następuje: „Prześliczne głosy składają się na zespół śpiewacki rumuński. Basy mają głębokość tonu i amplitudę wprost imponującą; soprany jasne, miękie tenory składają się na całość o nieporównanem wrażeniu artystycznem... Zwłaszcza w pieśniach ludowych rumuńskich występują wszystkie niezrównane walory „Cantarea'y". Zawsze a capella, zwykłe harmonjum służy tylko do poddania tonu, umie ten zespół mnożyć w nieskończoność efekty malownicze i imitacyjne: brzęczenie owadów, odgłosy dzwoneczków, śpiew ptaków... zresztą trudno byłoby tu wszystko wyliczyć. Muzyka ta oddziaływa tak silnie i bezpośrednio, że mimowoli przywodzi na myśl mistrzów Renesansu, arcydzieła sztuki muzycznej".

„La France de Nice et de Sud Est" pisze o występie „Cantarea Romaniei" w **Nizzy:** „Słynny zespół śpiewaków rumuńskich „Cantarea Romaniei" **był** wczoraj wieczór w Nizzy przedmiotem prawdziwie entuzjastycznej manifestacji, sympatji i uznania. Wartość artystyczna tego zespołu zasługuje zupełnie na ten żywy aplauz, ale należy nadto podkreślić, że przyjaźń łącząca Francję z Rumunją również znalazła wyraz w tem triumfalnem przyjęciu, jakie zostało zgotowane gościom rumuńskim.

Po koncercie urządzono w Nizzy na cześć gości rumuńskich w sali ratuszowej **oficjalne przyjęcie,** w którem wzięli udział reprezentanci miasta i rządu oraz instytucji muzycznych i kulturalnych francuskich. Podobne oficjalne przyjęcia miały miejsce w Paryżu i innych miastach".

Nie chcemy mnożyć przykładów na entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał zespół rumuński zarówno we Francji jak i wszystkich innych krajach Europy, objętych swojemi tournee zagranicą, zwłaszcza, że Lwowianie będą mieli niebawem sposobność ocenić sami wysoką wartość artystyczną tego zespołu. Wyrażamy tylko na zakończenie przekonanie, że nasz gród kresowy zgotuje rumuńskiemu zespołowi śpiewackiemu tak **gorące i serdeczne przyjęcie, jakiego mają prawo oczekiwać od nas reprezentanci narodu, złączonego z Polską tak licznemi węzłami historycznemi i świeżo odbudowaną przyjaźnią obu powstałych do nowego życia i rozwoju państw.** To też można wyrazić radość z tego powodu, że występ „Cantarea Romaniei" da nam sposobność poznania kultury muzycznej rumuńskiego narodu, a zarazem zamanifestowania naszych uczuć serdecznej przyjaźni dla Rumunji.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Nowy Starosta w Stanisławowie.

Stanisławów, w kwietniu.

W miejsce przeniesionego do tutejszego Województwa dotychczasowego starosty p. r. Cisły, objął ma tutejsze starostwo p. **Józef Kosłapecki.**

Apel pod adresem p. Inspektora plantacji miej. I ZARZĄDU BOISKA M. KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Stanisławów, w kwietniu.

Przed właściwem rozpoczęciem letniego sezonu piłkarskiego przypominamy Zarządowi miasta, że koniecznie urządzić należy — jak to dawniej zawsze było — **bezpośrednie wejście** z parku miejskiego wprost do głównej kasy. Brak tego wejścia dawał się w ostatnich latach mocno odczuwać, zwłaszcza dla tej części publiczności, która odbywała pielgrzymkę, chcąc się dostać na zawody piłkarskie, drogą wzdłuż parku wśród tumanów kurzu lub głębokiego błota. Tymczasem paupry wprost z parku przechodzą na boisko, **niszcząc przytem zupełnie żywopłot i murawę, rozrywając druty.** Dlatego w interesie tak publiczności jak i całości i dobra plantacji miejskich należy przywrócić z powrotem dawną drogę na wprost postoju głównej kasy. Droga ta przez cały szereg lat istniała, a nie wiedzieć dlaczego przed paru laty została zniesiona.

Sprawca morderstwa rabunkowego POD ŚNIATYNEM UJĘTY.

Stanisławów, w kwietniu.

W dniu 10 bm. popełnione zostało pod Śniatynem morderstwo rabunkowe na osobach Iwanie Franczuku i tegoż żony Doci Franczuk. Na miejsce czynu udał się natychmiast naczelnik urzędu śledczego p. nadkom. Urbanowski, pod którego kierownictwem zostały natychmiast przeprowadzone bardzo szczegółowe dochodzenia. W toku tych dochodzeń **jednego ze sprawców ujęto,** drugi natomiast zbiegł i ukrywa się, ale jest pewność, że w najbliższych chwilach zostanie ujęty.

Pożary w Stanisławowie i na prowincji. RUBRYKA ZAWSZE AKTUALNA.

Stanisławów, w kwietniu.

Onegdaj wybuchł ogień w Zakładzie kąpielowym **„Sielanka"** w parku Romaszkana. W ogniu stanęły cztery kabiny. Straż pożarną zaalarmował przechodzący wówczas przypadkowo **major 6 p. ul. p. Dollar.** Natychmiast przybyła straż pożarna pod kier. naczelnika p. Voelpla ogień w kilku minutach ugasiła. Przyczyna pożaru i wysokość szkody na razie nieustalona, a bardzo prawdopodobne jest **zbrodnicze podpalenie,** gdyż przypadek nie jest do pomyślenia z uwagi na to, że o tej porze nikt tam nie przebywał.

Wczoraj wybuchł ogień kominowy w kominie przełazowym piekarni p. Jana Kopanickiego przy ul. Matejki l. 4. Straż pożarna ogień szybko ugasiła. Jak stwierdzono, przyczyną ognia było **zaniedbanie czyszczenia komina przez kominiarzy.**

Również w realności Marji Korytowskiej przy ul. Sapieżyńskiej wybuchł ogień kominowy w cylindrowym kominie. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

W **Stynawie Niżnej** p. Skole wybuchł ogień u Izraela Kesslera. Pastwą pożaru padła część domu mieszkalnego, cała stajnia oraz stodoła. Wysokość szkody na razie nieustalona.

Na strychu domu mieszkalnego **Anny Magdaj w Bohorodczanach** powstał

Co jest powodem nędzy Hindusów?

SŁYNNY AUTOR GWAŁTOWNIE POTĘPIA RELIGJĘ BRAMAŃSKĄ I SYSTEM KAST.

Londyn, w kwietniu.

(c) M. S. C. Chatterji, najwybitniejszy powieściopisarz Bengalji, wygłosił w Rangpur odczyt dla młodzieży, który wywarł olbrzymie wrażenie, gdyż Chatterji gwałtownie **wystąpił przeciwko starożytnej religji hinduskiej.** Przedstawił on w swem przemówieniu Hindusa wogóle, a Bengalczyka w szczególności, jako bezwolnego sługę religji, której obca jest wszelka miłość i wszelkie współczucie. Religja ta **stworzyła nierówność ekonomiczną i system kast** oraz była przyczyną **niegodnego traktowania kobiety.**

Pobudką do tej mowy Chatterji miało być zjawienie się nowej książki Miss Mayo p. t.: **„Slaves of the Gods"** („Niewolnicy bogów"). W książce tej autorka, (Amerykanka), odmalowała straszliwą nędzę społeczną i duchową, jaką powodu je w Indjach religja Hindusów.

Chatterji wystąpił także **przeciwko bojkotowi towarów i materjałów zagranicznych,** twierdząc, że rozpaczliwa sytuacja dzisiejszych Indji ma swe źródło w stosunkach wewnętrznych, a nie zagranicznych.

z niewiadomej przyczyny ogień, który zniszczył wszystkie zapasy żywnościowe. Szkoda wynosi przeszło 500 złotych.

W Jamnicy zniszczył ogień stajnię i stodołę Jurka Hryculaka. Szkoda wynosi 2500 zł. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Hryculaka.

W Sielcu, pow. Stanisławów powstał z niewiadomej przyczyny ogień w zabudowaniach Michala **Hanuszczaka.** Ogień zniszczył zupełnie stodołę, młyn domowy poruszany końmi oraz stolarnię. Budynki ubezpieczone były na kwotę 7000 zł. Szkoda wynosi 6000 zł. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

Pożar autobusu.

Stanisławów, w kwietniu.

Autobus będący własnością Ady Łahodyńskiej, prowadzony przez szofera Mieczysława Grodzickiego, **spłonął wczoraj na drodze między Czerniejowem a Chomiakowem.** Ogień powstał wskutek wybuchu karboratora w motorze, od którego zajęła się benzyna. W autobusie znajdował się wówczas jeden pasażer oraz szofer z pomocnikiem, ale na szczęście nikt nie odniósł jakichkolwiek obrażeń. Autobus spłonął doszczętnie, tak, że pozostała jedynie masa niespalonego żelaza.

Walne Zgromadzenie
TOW. MUZ. DRAM. GOLFADEN.

Stanisławów, w kwietniu.

W sobotę dnia 20 kwietnia bm. odbędzie się we własnej sali przy ul. Lipowej Walne Zgromadzenie Tow. Muz. Dram. Golfaden, o godz. 17.30 W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się W. Zgromadzenie o godz. 18, bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym sprawozdania, zmiana statutu, wybór władz, wnioski i interpelacje.

KRONIKA.

Z teatru. Głośnem echem odbiła się w Stanisławowie wiadomość, że znany w całej Polsce zaszczytnie **Stefan Jaracz** przybywa z jednym występem do Stanisławowa. Odegrany zostanie „Murzyn Warszawski" Słonimskiego, który w kraju tyle hałasu wywołał, o czem wiele pisano i mówiono. Zapowiedziane przedstawienie wywołało duże zainteresowanie, tem bardziej, że doskonały tragik p. Jaracz jest w Stanisławowie dobrze znany ze swego ostatniego występu (Samson i Dalila). Przedstawienie odbędzie się w dniu 19 bm. w sali ukr. Sokoła, o godz. 20.30. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w cukierni p. Krowickiego.

„Polacy w Ameryce". W dniu 18 bm. zostanie wodewil ten powtórzony z tego powodu, że większa część publiczności z powodu zupełnej wysprzedaży miejsc przedstawienia tego oglądać nie mogła. Wodewil ten odegrany będzie w dotychczasowej doskonałej obsadzie.

„Na harmonję dla ślepej Minki". Znana doskonale Publiczności lwowskiej kolporterka i muzykantka „ślepa Minka" znalazła się obecnie w kłopotliwem położeniu mianowicie wskutek mrozu zniszczyła się jej zupełnie jej harmonja jedyne źródło zarobkowania. Koszta nowej harmonji wyniosą conajmniej 100 zł. Wobec tego rozpisujemy składkę na tę biedaczkę, która w całej pełni zasługuje na poparcie. Datki przyjmuje Administracja „Na harmonję dla niewidomej".

Ze sportu.

Jeszcze o wydarzeniach niedzielnych.

TRADYCYJNYM ZWYCZAJEM. — RUCH NIE CHCE STANĄĆ. — WARTA NIE STOI NA STRAŻY SWYCH INTERESÓW. — DALSZE GARBOWANIE SKÓRY.

Lwów, 17. kwietnia.

Czwarta niedziela „ligowa" **nie zboczyła z uświęconej tradycją drogi** i przyniosła szereg niespodzianek, które wstrząsnęły prawomyślnemi duszami.

Świat na opak.

— Dobrze, jeśli taki 1FC, ale Ruch... skąd, panie, Ruch!! Ruch na czele tabeli — to istna profanacja i zdyskredytowanie **dotychczasowego porządku rzeczy!**

Biadania „konserwatystów" nie wiele jednak pomogły. Górnoślązka drużyna **wgryzła się w czołową pozycję** i ani rusz jej stamtąd **nie można wykurzyć.** A w każdym razie zbyt słabym środkiem odstraszającym okazała się **Cracovia.** Gdy po grze z Czarnymi pozwoliliśmy sobie **ujemnie ocenić system krakowskiej drużyny,** spotkał nas kilkakrotnie zarzut zbyt ostrej krytyki. Ostatnie wypadki przyznały nam jednak **słuszność.** Nie tyle bowiem ruch pokonał Cracovię, ile raczej zwyciężyła ona **samą siebie.** Mając podobnie jak we Lwowie — przed pauzą przewagę, nie umiała wykorzystać **najdogodniejszych sytuacyj,** a ponieważ w drugiej części gry energja napadu się wyczerpała, więc też silniej wyszły na jaw **mankamenty obrony,** co przy ruchliwości i werwie Ruchu, przynieść musiało odpowiednie rezultaty.

Drugą niespodzianką

była utrata przez Wartę punktu **na rzecz Warszawianki.** Tego to już doprawdy **nikt nie przypuszczał!**

Warta przy całej swej **solidności** pozwala sobie od czasu do czasu na „kawały", które dadzą się chyba ocenić, jako **brak ambicji i prawdziwej woli** zdobycia mistrzowskich laurów.

Wypadki „załamywania się" drużyny poznańskiej na przeszkodach, których opanowanie nie powinno dla niej tworzyć trudności, powtarzają się **od szeregu lat,** to też wątpić należy, czy doprowadzi ona dalej, jak znów do wicemistrzowskiego stolca.

Garbarnia

i tym razem nie omieszkała zwrócić na siebie uwagę, bijąc **Polonję w Warszawie 3:1.** O ile z recenzyj warszawskich wnioskować można, to benjaminek ligi przypomina **dawnego mistrza Polski.** Główna jego siła koncentruje się **w doskonałej trójce napadu przy niezłych skrzydłach.** Pomoc i tyły nie dorównują wprawdzie pierwszej linji, jednak są przeciętnie dobre, tembardziej, że wielka aktywność napadu **znacznie je odciąża.** Tak w ogólnych zarysach przedstawia się konterfekt najmłodszego adepta do tronu.

Zwycięska nasza armja cofa się...

Czytając sprawozdania z meczu Turystów mimowoli przypomina się powyższy cytat **ze słynnych komunikatów austr.** — Wszystkie recenzje, odnoszące się do Turystów, podnoszą **dobrą grę ich obrony.** Gdy czyta się wyniki **1:7, 2:8,** wydaje się to wprost paradoksem, a jednak w piłce nożnej **dzieją się i takie rzeczy.** Czasami obrona i bramkarz **najmniej zawiniają klęskę,** są oni wówczas postaciami tragicznemi dramatu, na którego przebieg **nie mają wpływu.**

Turyści nie wykorzystali najlepszej sposobności wydobycia się z kręgu przykrych klęsk. 1FC w obecnej swej formie nie przedstawiał siły, z którą trudno byłoby się uporać. Ot jednak!... **Jak nie idzie, to nie idzie,** to też Turyści po raz trzeci przełknąć musieli gorzką pigułkę klęski.

CO DONOSI P. Z. P. N.?

Lwów, 17. kwietnia.

Zarząd PZPN dokooptował dnia 4. bm. jednogłośnie znanego sportowca i dziennikarza sportowego p. Mieczysława Walczaka na członka Zarządu PZPN, powierzając mu sprawy prasowe i propagandy sportu piłkarskiego.

W związku z zawodami Węgry—Polska dnia 2. czerwca w Poznaniu, proponuje Zarząd PZPN Związkowi węgierskiemu **dwóch sędziów szwedzkich i jednego niemieckiego.** W myśl umowy na konferencji w Pradze, zawody o „puhar śr. Europy dla amatorów" nie powinien prowadzić sędzia z państw, biorących udział w tych rozgrywkach.

Organizację zawodów Węgry—Polska w Poznaniu przeprowadzać będzie Komitet, wyłoniony z Zarządu Pozn. OZPN przy współudziale delegatów PZPN.

Na podstawie opinji delegatów PZPN, zostanie najprawdopodobniej utworzony przez Zarząd PZPN „automatyczny podokręg wołyński", obejmujący województwo wołyńskie, zależny wprost od PZPN.

Ze względów finansowych, podokręg ten nie może istnieć przy lwow. OZPN, gdzie wkładki klubów od okręgu są dość wysokie. W sprawach organizacyjnych przyjdzie też prawdopodobnie Zarząd PZPN temuż podokręgowi z pomocą finansową.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, należy stwierdzić, że Zarząd PZPN **nie występuje wcale** na Walnem Zgromadzeniu ze zmianą par. 30 statutu PZPN, który to paragraf gwarantuje okręgom, a zatem i Lidze 34 procent głosów na Walnem Zgromadzeniu w sprawach, dotyczących wyłącznie pewnego okręgu (lidze).

Zarząd PZPN występuje z memorjałem do PUWF o subwencję na urządzenie kursów trenerskich; sprawa tych kursów była w ub. roku silnie popierana przez PUWF i PW.

Sprawa niedokończonych zawodów Ruch—Batya (Czechosłowacja) w Król. Hucie w czasie Świąt Wielkanocnych jest badaną przez Wydział Gier i Dysc. PZPN.

KORTY 19 PP. STOJĄ DO DYSPOZYCJI.

Lwów, 17. kwietnia.

19. pp. znany chlubnie **z intensywnej działalności sportowej** i tym razem „pobił" **wszystkich rywali.** Zwolennicy sportu tennisowego z radością przyjmą wiadomość, że z dniem dzisiejszym **stoją do ich dyspozycji korty na „Cytadeli",** umożliwiające wczesne rozpoczęcie treningu. Wszelkich informacyj i szczegółów udziela się **telefonicznie 53-44.**

Sam siebie zamknął do kryminału.

RZECZ MOŻLIWA TYLKO W AMERYCE.

N. Jork, w kwietniu.

W Ameryce, jak zresztą i gdzie indziej, szerzy się prąd pod hasłem „Człowiecze! obsługuj sam siebie!" Takie napisy są w restauracjach, gdzie goście sami sobie przynoszą potrawy z okienka kuchennego, na automatach, sprzedających różne towary itp.

Otóż pewien obywatel Bostonu posunął się znacznie dalej, bo upiwszy się należycie w jednym z szynków nocnych, zjawił się w komisarjacie policyjnym, stanął przed biurkiem dyżurującego sierżanta i oświadczył głosem urzędowym:

— Jestem aresztowany!

— Co takiego? — zapytał zdziwiony sierżant.

— Aresztowany!

— Przez kogo!

— Przeze mnie- — odpowiedział obsługujący sam siebie obywatel, z dumą opierając wskazujący palec prawej ręki o pierś swoją.

— Za co? — brzmiało dalsze pytanie sierżanta, który tymczasem wziął pióro do ręki i zaczął pisać raport.

— Za pijaństwo!—odpowiedział pijak i równym, pewnym głosem, dowodzącym, że nie tak wiele znów alkoholu pochłonął, podyktował imię, nazwisko, wiek i mieszkanie.

— Tak! wszystko w porządku— oświadczył policjant.

— Czy mogę odejść już do aresztu? Myślę, że cela nr. 5 będzie dla mnie najodpowiedniejsza, jeżeli nie jest zajęta? — kończył człowiek, obsługujący sam siebie, widocznie już obeznany z lokalem.

— I owszem! Jest wolna. Może ją pan zająć.

— Dziękuję panu! — oświadczył pijak i w chwilę potem automatyczne drzwi aresztu zamknęły się za nim, zatrzaśnięte własną jego ręką.

KRONIKA

17 KWIETNIA
Środa
Amiceta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 17. kwietnia „Niespodzianka" K. H. Rostworowskiego (premiera).

Czwartek, 18. kwietnia „Dwaj panowie B."

Piątek, 19. kwietnia o godzinie 7.30 „Niespodzianka".

*

„Niespodzianka" dzieło jednego z pośród najwybitniejszych współczesnych polskich autorów dramatycznych, K. H. Rostworowskiego ukaże się dziś jako premjera Teatru Wielkiego. Utwór ten po wielkich sukcesach w Teatrach Krakowskich i Poznańskim wstępuje dziś po raz pierwszy na repertuar dramatyczny sceny lwowskiej, którego będzie niewątpliwie najpiękniejszą ozdobą. Nadzwyczaj staranne pod każdym względem przygotowanie reżyserskie tej nowości, oraz pełne zapału artystycznego opracowanie głównych postaci dramatu przez pp. Siemaszkową, Barwińskiego, Grzębską, Przystawskiego, Zabielskiego i innych dają całkowitą gwarancję sukcesu jaki sztuce tej się należy.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 17. kwietnia „Murzyn warszawski".

Czwartek, 18. kwietnia „Kwadratura koła".

Piątek, 19. kwietnia o godzinie 7.30 „Murzyn warszawski".

*

W Teatrze Małym wraca na afisz dziś świetna komedja A. Słonimskiego „Murzyn warszawski", grana już 40 razy zawsze z jednakowem powodzeniem. Jutro, we czwartek „Kwadratura Koła".

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek, 19. kwietnia: Rosyjski artystyczny Zespół bałałajkowy. 3256-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagiejew".
CHIMERA: „Zakazana kobieta".
COLOSSEUM: „Bandyta" i „Płonący Okręt".
GRAŻYNA: „W królestwie knuta".
FATAMORGANA: „Kobieta na torturach".
CASINO: „Anna Karenina".
KOPERNIK: „Awanturnica mimowoli" i „Szlagierowy numer".
LEW: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".
LUNA: „Lucjano Albertini".
MARYSIEŃKI: „Awanturnica mimowoli" i „Szlagierowy numer".
OAZA: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
PALACE: „Muzułmanka".
PAN: „Jad miłości".
PASAŻ: „Tajemniczy cowboy".
PROMIEŃ: „Anioł ulicy".
UCIECHA: „Szpiedzy".

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

—o—

SKŁADKI NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY MINISTRA SPR. WOJSK.

W związku z odezwą Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny **Urzędnicy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego** zdeklarowali na fundusz dyspozycyjny Min. spr. wojsk. **kwotę 1.200 zł.,** zobowiązując się tę kwotę spłacić z bieżących poborów.

W Redakcji naszej złożyli: A. S. zł. 2.50. M. T. zł. 2.50. Wdowa emerytka zł. 5.—.

—o—

Komisarz rządu Dr. Otto Nadolski z powodu wyjazdu do Warszawy nie będzie dziś udzielał audjencji, natomiast przyjmować będzie w sobotę 20. bm. w godzinach urzędowych.

Dla uczczenia 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI, urządza Liga paraf. przy kościele św. Antoniego uroczysty poranek w niedzielę, 21. bm. o 12-tej w południe w sali Sokoła IV, przy ul. Akademickiej. Wstęp wolny.

Z powodu 50-ciolecia Jubileuszu Kapłaństwa Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI, urządza Koło Rodzicielskie XII. Państw. Gimnazjum we Lwowie dn. 19. kwietnia br., w sali Sokoła II, ul. Kętrzyńskiego Uroczysty Wieczór z łaskawym współudziałem art. opery JWP. Erazmy Kopaczyńskiej, JWP. Henryka Messuty i pianisty JWP. Jana Ernsta, oraz zespołu muzycznego 19 p. p. Program: Zagajenie — Prezes Koła Major Zdanowski. Hymn ku czci Papiestwa — Chór ucz. gimnazjum. Różycki: „Jasna Lednica" śpiew — E. Kopaczyńska. Deklamacja „Hołd Miłości" — ucz. VIII. kl. Hawrysz. Noskowski: „Stach" śpiew — H. Messuta. Moniuszko: „Halka" uwertura — Zespół 19 p. p. Kazanie św. Piotra z „Quo Vadis" — ucz. VIII. kl. Nastawny. Przemówienie — Prof. gimn. Harhala. Pauza. Różycki: „Casanowa" śpiew — E. Kopaczyńska. Moniuszko: „Krakowiak" śpiew — E. Kopaczyńska. M. Gawalewicz: „Prawda" deklamacja — ucz. VIII. kl. Migocki. Moniuszko: „Halka" fantazja" — Noskowski: „Polonez elelijny" — Zespół 19. p. p. Rubinstein: „Azra" — Niewiadomski: „Najpiękniejsze piosenki" śpiew — H. Messuta. Wizja Chrystusa przy via Appia z Quo Vadis" deklamacja — ucz. VIII. kl. Stożek. Hymn papieski — Zespół 19. p. p. Początek punktualnie o godzinie 7. wiecz. Ceny biletu wstępu: I. krzesła 2 zł., II. krzesła 1 zł., wstęp dla młodzieży 50 gr. Czysty dochód przeznacza się na kolonje wakacyjne dla biednych uczniów. O liczny współudział uprasza Wydział K. R.

Wojewódzka Komisja dla spraw kolonji letnich urządza 20. bm. o 18-tej w sali sesyjnej Urzędu Wojew. (I. p.) konferencje delegatów organizacji, urządzających kolonje letnie.

Organizacje, które nie otrzymały zaproszenia, zaprasza się na tej drodze do wzięcia udziału w konferencji przez delegatów.

(—) **Ofiara własnej nieostrożności.** Na ul. Zyblikiewicza naprzeciw klasztoru Bazyljanek wyskoczył wczoraj z tramwaju 30-letni Maksymiljan Bart i dostał się pod nadjeżdżające auto, które ciężko go zraniło. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do magazynu maszyn do szycia Samuela Groskopfa przy ul. Kazimierzowskiej 4, skąd skradli 9 główek do maszyn do szycia marki „Kaiser" wartości 3.200 zł. — Ze strychu przy ul. Łyczakowskiej 73 skradziono wczoraj na szkodę Stanisława Hawryśkowa garderobę wartości 600 zł. — Z warsztatu L. T. I. Browarów skradziono nakrywę bronzową wartości 200 zł. oraz 10 kg. cyny wartości 150 zł.

—o—

†

WIKTOR STEPIEŃ

kupiec

zmarł po krótkich cierpieniach, dnia 15-go kwietnia 1929 roku, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 17-go kwietnia 1929 roku, o godzinie 5-tej popołudniu, **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

w smutku pogrążona **Żona.**

†

W dziesiątą rocznicę śmierci

ROMANA FELSZTYNA

ucznia 7 klasy VIII gimnazjum we Lwowie, plutonowego O. K. N. Baonu Radomskiego, odznaczonego krzyżem walecznych dwukrotnie, krzyżem P. O. W. i krzyżem Obrony Lwowa, poległego pod Obroszynem, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1929 o godzinie 9-tej rano w kościele Św. Mikołaja

MSZA ŻAŁOBNA

na którą zaprasza **Rodzina.**

Ze spraw miejskich

Uchwały Magistratu.

Lwów, 17. kwietnia.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem zast. kom. rządu **dr. Obmińskiego** uchwalono m. i: **obniżyć stopę procentową podatku widowiskowego** od przedstawień w cyrku Staniewskich do 40%, zezwolić Rudolfowi i Marji Langom na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Żyżyńskiej, Piotrowi Pilacińskiemu na budowę garażu na ul. Lwowskich Dzieci 11, Michałowi Sadowemu na budowę domu parterowego na Jałowcu. Budowę ogrodzeń szkół im. Czackiego i św. Anny oddano firmie Daniel Grzyb za cenę 20.355 zł. Uchwalono dalej utworzyć przy ul. Nowej Rzeźni l. 24. stację **kontroli mięsa zamiejscowego.** Mięso przywożone do miasta dla własnego użytku w ilości do 10 kg. nie podlega kontroli, ani ponownemu badaniu i opłacie. W końcu przyjęto dwie osoby do Związku gminy.

„Zakochani, czyli karykatury"

OSOBLIWE TYTUŁY UTWORÓW SCENICZNYCH PRZED STU LATY. — BEZDZIETNA ODTWÓRCZYNI MATEK. — TELESKOP ZAMIAST LORNETKI TEATRALNEJ.

Warszawa, w kwietniu.

(e) Przy przeglądaniu roczników pism warszawskich **z przed stu lat**, uderzają osobliwe tytuły ówczesnych sztuk teatralnych n. p. Edgar czyli wyniszczenie wilków, Antykwarjusz czyli piekło domowe, Mąż zawstydzony, Lekarstwo bez recepty czyli zazdrość na straży Kto kocha ten się kłóci, Zakochani czyli karykatury, Serce rozdzielone, Wszystkowiedz, Rywale samych siebie, Pistolety ślepo nabite, Nowy Pumpernikel, Bankructwo partacza i t. p.; Komedjoopery: Lektyka na przedaż, Płaksa i Wesołowski, Szkoła wąsów. Indyk nadziany dukatami, Miłość na ulicy Przyrynek, Asinus asinum fricat i t. p.; melodramaty: Żoko, 30 lat czyli życie szulera, Dyona odważna Greczynka czyli wdzięczny lew i t. p.; krotochwile: Nasze przebiegi, Niańki w ogródku, Panna pułkownik huzarów i t. p.; balety: Młoda bohaterka czyli oblężenie twierdzy, Fletrowers zaczarowany; Pantomina: Arlekin w bombie i t. p.

Publiczność warszawska wyróżniała owacyjnie swych ulubieńców. Tak n. p. kiedy artystka Teatru Rozmaitości **Żółkowska, wnuczka wielkiego Żółkowskiego,** wypowiedziała w jednej z ról słowa: „Ten talent w mojej rodzinie od dawnego czasu słynie" to „publiczność rzęsistemi oklaskami zastosowała to do nieboszczyka Żółkowskiego". O jednej z artystek wyraża się prasa warszawska z uznaniem z tego powodu, iż „grywa role matek i przedstawia je z prawdziwym talentem, chociaż **była i jest bezdzietna**".

W pismach warszawskich ukazała się przed stu laty „od lubowników teatru prośba do dam, uczęszczających na Teatr Rozmaitości" o **zdejmowanie na widowni kapeluszy.** „Wysłuchano prośby przez co pomnożył się przyjemny widok, **bo i wszystkie piękne twarze widziano**".

Widzów gnębiły wówczas jeszcze inne nieprzyjemności. Tak, jeden z zajmujących tylne miejsce **„patrzył przez teleskop wielkich rozmiarów**, który w miarę poruszania się aktorów na scenie, nad głowami widzów **przydłużał i skracał**".

Ceny nadal jubileuszowe
w magazynie płó ien i bielizny
JAN RIEDL Akademicka 2

—o—

Letni rozkład jazdy autobusów.

Lwów, 17. kwietnia.

Z dniem 16. kwietnia wprowadza się **letni rozkład jazdy autobusów miejskich**, kursujących między pl. Marjackim a Persenkówką. **Czas jazdy zostaje skrócony o 20 minut**, tak, że **autobusy linji B.** (kursujące przez ul. Stryjską, a powracające przez ul. św. Zofji) odjeżdżać będą z pl. Marjackiego o godzinach: 6, 6.40, 7.20, 8 itd., co 40 minut, ostatni wóz z pl. Marjackiego odjeżdżać będzie o godz. 22.40.

Autobusy linji C. (jadące przez ul. św. Zofji, a powracające przez ul. Stryjską) odjeżdżać będą z pl. Marjackiego o godz. 6.20, 7, 7.40, 8.20 itd., co 40 minut, ostatni autobus z pl. Marjackiego odjeżdżać będzie o g. 23. Dokładne rozkłady jazdy umieszczone będą na każdym słupku przystankowym.

Ciężkie położenie spółdzielni 5 p.strz.p.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w kwietniu.

W ciężkiej sytuacji znalazła się **Spółdzielnia 5 p. Strzelców podhalańskich**, mimo, że aktywa jej przewyższają o kilkanaście tysięcy złotych stan bierny. Na pogorszenie stosunków finansowych tej Spółdzielni wpłynął m. i. **masowy ubytek członków**, którzy, z powodu przeniesienia przesiedlili się do innych miast.

W następstwie wytworzonej trudnej sytuacji postanowił — jak słychać — Zarząd Spółdzielni zwrócić się do sądu o **wdrożenie postępowania ugodowego** z wierzycielami, spodziewając się w ten sposób wybrnąć z niezawinionego ciężkiego położenia.

Składki.

Dla matki Obr. Lw.: Marja K. zł. 2.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa 17. kwietnia 1929.

Warszawa (1395) 15.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Muzyka słowiańska. Wykona orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 20. Koncert popularny. Orkiestra P. R. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (314) 16.30 Audycja dla dzieci, 17.55 Transmisja muzyki słowiańskiej, 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic.

Poznań (339 17.55 Koncert kwartetu smyczkowego. Prof. St. Pawlak (skrzyp.), Prof. T. Szulc (skrzyp.), J. Sprzyrzewski (wiolonczela), J. Sobierajski (viola), 20.30 Utwory na mezzosopran i wiolonczelę, 21.00 Nokturny fortepianowe Prof. Franciszka Łukasiewicza.

Wilno (455) 18.25 Koncert z płyt gram. 20.15 Koncert kameralny.

Wrocław (321) 16.30 Koncert muzyki kameralnej na instrumentach dętych, 20.45 oncert kameralny,

Praga (343) 18.55 Transmisja z Teatru Narodowego „Wolny strzelec", opera Webera, 21.30 Muzyka popularna.

Lipsk (361) 19.30 Transmisja z Opery w Chemnitz. „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego.

Frankfurt (421) 20.00 Koncert muzyki popularnej, 21.45 Nowa muzyka kameralna.

Sztokholm (438) 16.30 Solo na harmonji, 20.00 Transmisja z Göterburgu. Koncert symfoniczny pod dyr. Tora Manna.

Langenberg (462) 20.30 „Biedny jak mysz kościelna", komedja w 3 aktach W. Fodora.

Zurich (489) 19.00 „Z praktyki rozwodowej", odczyt adw. dra Schweitzera, 20.00 Wieczór autorski J. Reinhardta.

Wiedeń (519) 17.45 Bajki dla dzieci, 20.05 Recital na dwa fortepianach. M. Rawicz i W. Landauer. 20.35 Recital śpiewaczy Alex. Krajewa, artysty Opery Królewskiej w Sofji. W programie pieśni bułgarskie. 21.15 Popularny koncert wieczorny orkiestry Holzer.

Budapeszt (545) 20.30 Transmisja koncertu z Akademji Muzycznej, 22.30 Produkcje muzyczne.

Kronika gospodarcza.

Lwów, 17. kwietnia.

Bezpośrednia komunikacja towarowa między Polską a Łotwą. Z dniem 1 kwietnia br. wprowadzono w życie bezpośrednią międzynarodową komunikację towarową pomiędzy Polską a Łotwą przez przejście graniczne Turmont-Zemgale na zasadzie ogólnej Konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznemi. — Przewoźne za odległość kolei polskich do lub od granicy państwa pod Turmontem oblicza się wedle taryfy wewnętrznej.

Zmiana ceł wywozowych na drewno. Z dniem 30. marca br. otrzymała pozycja 228 taryfy celnej swe brzmienie, wedle którego cło od 100 kg. drewna wynosi dla dłużyc i kłódów drzew iglastych i liściastych 3 zł., dla drewna olszowego 6 zł., zaś osikowego 1.0 do 3 zł. W pewnych wypadkach stosuje się cło ulgowe w wysokości 0.15 do 0.40 zł.

Normalne czasokresy dostawy na kolejach. Ministerstwo komunikacji odwołało wszystkie zaprowadzone wskutek nadzwyczajnych trudności komunikacyjnych dodatkowe czasokresy dostawy. Obecnie obowiązują więc tylko normalne w taryfie przewidziane czasokresy dostawy.

Sensacyjny proces w Warszawie

ZAPRZYSIĘŻONY ŚWIADEK OKAZAŁSIĘ SPÓLNIKIEM BANDYTY HIPKA-WARJATA.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

Po 5 dniowej rozprawie w wojskowym sądzie warszawskim zakończył się proces **por. Romualda Wilbika**, oskarżonego o oszustwo, przywłaszczenie i kradzież. Sprawa powstała z oskarżenia pani G., z którą por. Wilbik miał się żenić. Za jego namową kupiła ona na imię por. Wilbika domek na Marymoncie i udział w rusznikarskiej firmie przy ul. Długiej. Po pewnym czasie por. Wilbik zerwał z narzeczoną i wyparł się jakoby jakiekolwiek sumy od niej pobierał.

Na rozprawie sądowej przesunęło się kilkudziesięciu świadków. Powołany przez osk. Wilbika świadek Jabłoński zeznał pod przysięgą, że p. G. chciała go przekupić za 2000 złotych. Następny dzień rozprawy przyniósł rewelacyjne dane co do Jabłońskiego. Policja stwierdziła, że Jabłoński jest tym samym osobnikiem, który w swoim czasie **dostarczył broni „Hipkowi Warjatowi"** przed słynnym napadem przy ul. Foksal oraz **świadomie nabył od bandytów rewolwer**, zrabowany wówczas Kenigelowi. Jabłoński przebywa na wolności za kaucją.

Sąd wojskowy uznał oskarżenie przeciwko Wilbikowi za udowodnione i skazał go **na zamknięcie w domu poprawy na przeciąg 2 lat oraz wydalenie z wojska**

Nauczyciele sow. odpokutowali

za wielkanocną spowiedź dzieci.

NOWA BARBARZYŃSKA REPRESJA WOBEC RELIGIJNEGO LUDU.

Lwów, 17. kwietnia.

(e) Władze sowjeckie w gubernji Twerskiej dokonały licznych aresztowań wśród **nauczycieli i inteligencji**. Powodem tego jest **masowy ruch religijny wśród ludności**, która pod wpływem duchowieństwa zażądała od nauczycieli, aby wszystkie dzieci uczące się w szkołach **dopuścić do spowiedzi** w cerkwi przed świętami Wielkiejnocy. Ponieważ personal nauczycielski nie przeciwstawił się temu żądaniu rodziców, dzięki czemu całe komplety szkół udały się do spowiedzi, przeto wielu nauczycieli **zwolniono z posad i aresztowano.**

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105 5 proc. pożyczka dolarowa 92 5 proc. pożyczka konwersyjne 67 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59 6 proc. pożyczka dolarowa 84 i pół 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kr. 94 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te samo 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Helsingfors 123.56 Holandja 357.23 Londyn 43.18 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.76 Szwajcarja 171.25 Sztokholm 237.75 Wiedeń 124.95 Włochy 46.59.

Warszawa 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 125 Bank Handlowy 120 Bank Polski 165 i pół Bank Zachodni 85 i pół Bank Zw. Sp. Zarob. 85 Elektr. Dąbrowa 100 Firley 49 Cegielski 41 Lilpop **34 i** ćwierć Starachowice 29.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 16. kwietnia. Siersza g. 120 Siersza d 67 Firley 45.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół Londyn 25.22 Nowy Jork 5.19 i pół Belgja 72.15 Włochy 27.20 i pół Hiszpanja 77 Holandja 208.60 Berlin 123.16 Wiedeń 72.97 Sztokholm 138.80 Oslo 138.57 i pół Kopenhaga 138.50 Sofja 3.75 i ćwierć Praga 15.37 i ćwierć Warszawa 58 i ćwierć Budapeszt 90.52 i pół Białogród 9.12 7/8 Ateny 6.72 3/4 Konstantynopol 2.55 i pół Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 13.09 Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.52 Belgrad 12.49 45 Berlin 168.63 Bruksela 98.73 Budapeszt 123.86 Bukareszt 4.21 Kopenhaga 189.55 Londyn 34.52 1/8 Madryt 106 Medjolan 37.24 N. Jork 710.85 Oslo 189.55 Paryż 27.77 Praga 21.02 7/8 Sofja 5.11.9 Sztokholm 189.80 Warszawa 79.95 i pół Zurych 136.83 i pół Amerykańskie 711.25 Niemieckie 168.43 Francuskie 27.77 Jugosłowiańskie 12.41 i pół Czeskie 21 i ćwierć Szwajcarskie 136.48 Angielskie 34.47 Renta majowa 0.91 Renta lutowa 0.903 Bankverein 24.35 Bodenkredit 100.75 Kreditanstalt 56 i ćwierć Anglobank 22.50 Kompas 15.10 Laenderbank 31.11 Merkury 21.65 Żivnosteńska 117 3/4 Czerniowce 60 pół Austr. Kol. Państw. 40.70 Kolej polud. 11.20 Alpiny 44.30 Berg u. Hutten 975 Krupp 11.50 Poldi Huette 205 i pół Rima 116.15 Skoda 384.50 Siersza 9.50 Zieleniewski 110.40 Fanto 5.70 Karpaty 10 Galicja 64.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.44 Holandja 12.09 1/8 Francja 124.26 Belgja 34.95 7/8 Włochy 92.69 Niemcy 20.47 3/4 Szwajcarja 25.22 Hiszpanja 32.67 Danja 18.21 Szwecja 18.17 3/8 Norwegja 18.20 Helsingfors 193.07 Praga 164 1/8 Wiedeń 34.56 Warszawa 43.30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.26 Nowy Jork 25.59 i pół Belgja 355 i pół Hiszpanja 379 i ćwierć Włochy 134 Szwajcarja 492 i pół Danja 682 i pół Holandja 1027 3/4 Norwegja 682 i pół Szwecja 683 3/4 Praga 75.80 Rumunja 15.20 Niemcy 606 3/4 Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. kwietnia.

Tendencja chwiejna, lekko zniżkowa, Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.94.00—8.94.50, dolary kanad. 8.86.00—8.86.50, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 14

Poznanie o północy.

W willi musiało odbywać się jakieś większe przyjęcie. Kilka aut stało opodal, a od czasu do czasu zajeżdżali nowi goście. Z góry dolatywały niekiedy przytłumione dźwięki muzyki.

Ach, jak ten czas wolno się wlecze!

A do tego zaczął mrzyć przenikliwy deszczyk.

Nowak czekał, rozgorączkowany, zniecierpliwiony. Nagle poczuł lekkie dotknięcie. Przed nim stała Lydja.

Lydja, we wspaniałej toalecie, w złotych, brokatowych pantofelkach, ze sznurem pereł na szyji.

Nowak spoglądał na nią z zachwytem. Zapomniał odrazu o wszystkiem, o swych wątpliwościach i podejrzeniach... Oto miał ją znów przed sobą, jeszcze piękniejszą jak przedtem...

— Panie Adamie, — przemówiła niemal prosząco, — bardzo się pan gniewa na mnie? Wierzaj mi pan, musiałam tak zrobić... Odkrył mnie tam przypadkowo... więc musiałam z nim iść, by nie wzbudzać podejrzenia.

— Ależ... proszę pani... czyżbym ja mógł się na panią gniewać? — odpowiedział.

Podziękowała mu wymownem, najsłodszem spojrzeniem. Ale natychmiast spoważniała:

— Trzeba się prędko uwinąć, — mówiła półgłosem, — wypadłam tylko na chwileczkę... nie chciałabym, aby ktoś zauważył moją nieobecność.

Podała mu mały, płaski kluczyk:

— Ma pan... to kluczyk od skrytki w ścianie... A teraz niech pan słucha uważnie. Dostanie się pan przez to okno nad terasą... z bocznej strony willi... drugie okno, licząc z tej strony. Skoro pan już będzie w pokoju, zobaczy pan wiszący na ścianie, na prawo od okna, niewielki obrazek Żmurki... akt kobiecy. Otóż ten obrazek trzeba zdjąć, bo pod nim właśnie znajduje się ta skrytka.

— Rozumiem, — odparł Nowak. — I cóż mam wykraść z tej skrytki?

— Znajdzie pan tam grubą kopertę zapieczętowaną. Na niej wyraźny napis: Lydja Allan. Tę jedną kopertę musi pan wyjąć i zabrać ze sobą. A potem skrytkę zamknąć.

Wyciągnęła ku niemu rękę:

— To i wszystko... No, życzę panu powodzenia... i do zobaczenia...

Pożegnała go miłym uśmiechem i uchyliła bramę.

Nowak patrzał za nią jak urzeczony...

— Lydja! — krzyknął półgłosem, niemal błagalnie.

Odwróciła głowę. Spotkały się ich spojrzenia. W oczach jej malowało się jakieś pytanie...

— Słucham... Czy ma mi pan coś jeszcze do powiedzenia?...

Nowak pochylił głowę:

— Nic... nic... już nic, — wybąknął zmieszany.

Jeszcze jedno powłóczyste, wymowne spojrzenie — i Lydja zniknęła za drzwiami.

Nowak wymyślał sam sobie od głupców... przecież tyle pytań cisnęło mu się na usta, — tyle miał jej do powiedzenia... Ale trudno: w obecności tej kobiety tracił poprostu głowę...

Drobny „kapuśniaczek" zasnuł niby woalem mgły całe miasto.

Nowak podszedł do terasy. Drugie okno...

Rozejrzał się dookoła. Nie było nikogo. Nikt go tu nie mógł widzieć, bo ta strona willi leżała w cieniu.

Jednym zręcznym rzutem znalazł się na terasie. Nasłuchiwał przez chwilkę... cisza absolutna. Ostrożnie podsunął się do okna, popchnął delikatnie ręką ramę... Okno otworzyło się odrazu, — widocznie nie było nawet zamknięte.

Z całą możliwą ostrożnością zesunął się na podłogę. Gruby dywan tłumił zupełnie jego kroki. Przystanął nasłuchując i dopiero po dobrej chwili odważył się zaświecić kieszonkową latarkę elektryczną.

Bez trudu odnalazł ów obrazek Żmurki. Zdjął go ze ściany i odkrył ową skrytkę. Wsunął kluczyk do zamku, — przekręcił raz, drugi, — drzwiczki otworzyły się. We wnętrzu, na małej póleczce leżała tylko jedna zapieczętowana koperta. Na niej duży, wyraźny napis: „Lydja Allan".

(C. d. n.)

20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1,40—1,45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą ½ gr mniej.

OGŁOSZENIA.

Zarząd Małop. Stow. drob. kupców chrześc. (Sekcja opalowa) zaprasza wszystkich członków na Walne doroczne Zebranie na dzień 21. kwietnia br. o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej l. 2 b (Dom katolicki). 3249

Za Zarząd: prezes **A. Nanowski.**

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych

Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych **w Berlinie, Pradze i Wiedniu,** ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/11 p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.

Poczekalnie separatkowe. 630-10

Specjalistka chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki

Dr. Laura Füllenbaum

b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. **Słowackiego 3.** 831

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MUCHU! We czwartek przejeżdżam południowym pospiesznym. Proszę być na stacji. Mucha. 3233-2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

STARSZY kawaler, pracownik państwowy, poślubi miłą, zgrabną osobę, posażniejsze pierwszeństwo, zgłoszenia dołączając fotografję ewentualnie rysopis d'a „Samotnego" Administracja „Gazety Porannej". 3254

SWAT ustosunkowany w zamożnych sferach poszukiwany. Listowne zgłoszenia do Adm. „Porannej" pod „Tatra". 3257

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

STENOGRAFJA (kurs 3-miesięczny), pisanie na maszynach różnych systemów — „Ecole Francaise", Batorego 34. Kursa rozpoczynają się 20. kwietnia. Nauka języków obcych. 3259

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego dla celów handlowych udziela Lingwista Klahr Sapier, Pod Dębem 12

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCEJ poszukuje się ul. Kochanowskiego l. 17. I. piętro, drzwi 4. 3252-2

INTELIGENTNYCH PANÓW, nadających się do sprzedaży towarów, poszukuje pierwszorzędna firma dla podróży na prowincję natychmiast. Stała posada, wysoki zarobek zapewniony. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i referencji do administracji pod „A. Z." 3251-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MŁODY POMOCNIK handlowy (z branży bieliźniano płóciennej), zdolny ekspedjent poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Uczciwy". 3258-2

SZOFER egzaminowany, mechanik ślusarz, lat 21, trzeźwy, zaufania godny, poszukuje posady. Włodzimierz Zuk, Lubaczów. 3217-6

JAKO SZOFER przyjmie zajęcie starszy akademik z ukończonym 3 mies. kursem zawodowym kierowców samochodowych. Dokładna znajomość montażu. Wynagrodzenie niżej normy. Oferty do Adm. pod „Solidność". 3186-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

Lokal sklepowy

w centrum (ew. część lokalu z wystawą) poszukiwany. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Administracji.

ZAMIENIĘ piękne mieszkanie składające się z trzech dużych i bardzo słonecznych pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki itp. w okolicy parku Kilińskiego na mieszkanie dwupokojowe. Zgłoszenie do Administracji pod „Zamiana". 3270

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia zaraz na dwa miesiące Zyblikiewicza 27, II. p. na prawo. 3238-2

SZUKAM locum i towarzystwa w samotnym kulturalnym domu na kilka dni w miesiącu pobytu we Lwowie. Wiadomość Administracja „Gazety" pod „Doktór filozofji". 3261

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

DWIE szafy orzechowe, niedrogie, oraz biurko męskie okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 3236-2

FORTEPIAN i pianino znakomite sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 3242-3

KUPIĘ zaraz za gotówkę fortepian krótki. Podać: markę i cenę ostateczną. Administracja „Gaz. Porannej" pod „Szybkość". 3243-3

Ważne dla miłośników kwiatów!

Klacze irysów, przepięknie kwitnące, rosnące lata bez pielęgnacji na miejscu tylko 90 gr. sztuka, na szpalery 100 szt. 15 zł., inne klacze od 20 gr. do 6 zł. Truskawki 100 szt. — 3 zł. Sadzonki bzu na żywopłoty 50 szt. 15 zł. — „Wiśnie japońskie" na żywopłoty po 1 zł. — Jaśminy, hortensje ogrodowe, agresty, porzeczki, dzikie wino etc. do nabycia w rannych godzin. Piaskowa 15, tel. 66-01.

JADALNIA nowa, dębowa okazyjnie do sprzedania. Ihnatowicz, ul. Gipsowa 30, godz. 4—6. 3267

RADJO aparat okazyjnie sprzeda Podłuski, Halicka 1. 3246

DOG rasowy 8-mio miesięczny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w firmie fotogr. Szarf, ul. Sykstuska 22. 3273

GOTÓWKĘ płacę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletne urządzenia mieszkań: Zgłoszenia z grzecznością przyjmuje firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 3279-5

PARCELĘ obok dworca Łyczakowskiego i za rogatką sprzedam w cenie 3½—5 dol. Wiadomość: Kowalski, Żulińskiego 10. parter. 3222-2

SPRZEDAM większą realność (Sądowa Wisznia); 900 dolarów. Głowińskiego 23., lewy parter. 3211-2

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

DAWID ROSENGARTEN urodzony 1898 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Rzeszów. 3250

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie sprawy biurowe i prywatne. Barańska, Leona Sapiehy 89. I. p. 3247

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa ruska, Marcin Biszczajd. 3215-3

NIEMIRÓW ZDRÓJ willa „Hanka" tanio do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 3158-10

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 2988-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, Kazimierz Zambelli. 3269

UNIEWAŻNIA się trzy weksle akceptowane przez A. Kaphan płatne 12./5. na zł. 90. 19./5. zł. 90 i 26./5. zł. 70,31, które wysłane listem do Łodzi zaginęły. Ostrzega się przed nabyciem ich, gdyż nie będą honorowane. A. Kaphan. 3207-3

Humor.



NIESPODZIANY SKUTEK

— Ten wysoki starszy brunet, to jest doktor B., który otruł własną ciotkę i ograbił dwa banki. Teraz ma pięć własnych aut!

— Ach, proszę, niech mi go pan koniecznie przedstawi!...

POSZUKUJĘ dzierżawy pensjonatu w miejscu kąpielowem lub klimatycznem. Zgłoszenia Drzymuchowska, Lwów, Modrzejewskiej 5. 3221-3

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

KILKA tysięcy dolarów ulokuje. Szczegółowe zgłoszenia do „Gazety Porannej" pod „Hipoteka". 3272

INSTYTUT Kosmetyczno-Fryzjerski, Berty Thiel, pl. Trybunalski 1. I. p. Telefon 54—86. Ostatnie nowości z zakresu kosmetyki, okłady odmładz., maseczki gorące przeciw zmarszczkom, przyprawianie sztucznych rzęs, farbowanie brwi na stałe, farbowanie włosów Henną, ondulacja wodna, najnowsze fryzury, manicure. 3195-3

ZAPRASZAMY niniejszem P. T. Członków Unji Maszynowej Spółdzielni z ogr. odp. w Tarnopolu na zwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 30. kwietnia b. r. o godzinie 18.-tej w lokalu przy ul. Zacerkiewnej Nr. 8. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia. 2) Zatwierdzenie rachunkowości i bilansu za rok 1928 i udzielenie Zarządowi absolutorjum z rachunków i czynności za rok 1928. 3) Uchwalenie rozdziału zysku bilansowego. 4) Wybór zastępcy Członka Zarządu w miejsce ustępującego. 5) Upoważnienie Rady Nadzorczej do zawarcia umów służbowych z Członkami Zarządu. 6) Zmiana statutu art. XX. 7) Wnioski. — Zarząd. 3253

GRAFOLOGINI określa charakter, przyszłość codziennie od 12—6, wyłączając soboty. Wiśniewska, Lwów, Stryjska 16, lewy parter. 3228



RAKIETY TENNISOWE naprawia angielskim aparatem „Welacy" począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę.
J. MIKOSIŃSKI
ZABAWKI I PAPIERY
Lwów, Krzywa 25.
(obok Akademickiej).
Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tennisowe. 2833-3



Lodownie pokojowe, krzesełka składane, dla ogrodów i restauracji siatki do ogrodzeń oraz wszelkie narzędzia ogrodnicze poleca:
M. KIERSKI
Lwów, Kopernika 4. 3266-2







CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące 1 bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.